Nr 236. Kraków, Poniedziałek 26. Maja 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy“.

Bilans reakcyi.

Rskowania nad umieszczeniem planu finansowego na porządku dziennym sesyi letniej Izby posłów, są jeszcze w toku, pewnym jest jednak fakt, że pragmatyka służbowa dla urzędników i sług państwowych nie będzie już wprowadzona w r. 1913. Jak wiadomo, rząd przeznaczył na pokrycie kosztów aktywowania pragmatyki służbowej oczekiwane zwiększenie dochodów z podatku osob.-dochodowego. W nadziei, że podwyższony podatek osobisto-dochodowy, stanowiący ważną część planu finansowego, będzie uchwalony w pierwszych miesiącach bieżącego roku, rząd przedłużył kilkakrotnie termin fasyonowania tego podatku, ostatni raz aż do 31 maja. Dalsze odkładanie sprawy uważa rząd już za niemożliwe, wymierzenie więc podatku osobisto-dochodowego za rok 1913 nastąpi jeszcze w wysokości dotychczasowej, jeśli do dnia 31 maja „mały plan finansowy“ nie będzie uchwalony. Wystarczy popatrzeć na kalendarz, aby znaleźć odpowiedź na pytanie, czy do końca bież. miesiąca parlament załatwi ustawę, z którą rząd złączył nierozerwalnie pragmatykę urzędniczą. Nie ma nawet widoków, aby w czerwcu uchwalono plan finansowy. Miesiąc ten obarczony jest prowizoryum budżetowem, przedłużeniem regulaminu i walką wyborczą w Galicyi, dla wydatnej pracy parlamentarnej nie ma więc czasu.

Ale jest za to ekwiwalent: rozbito reformę wyborczą w Galicyi i udaremniono ugodę polsko-ruską. Odroczenie pragmatyki urzędniczej „ad calendas graecas“ zapisać więc należy na conto tych wszystkich czynników, które wywołały przesilenie w Galicyi i zwiększyły zamięszanie w parlamencie, a znajdują się między niemi posłowie, którzy chętnie i krzykliwie reklamują się, jako najgorliwsi obrońcy interesów urzędniczych. Najpierw zwlekano konferencye i narady we Lwowie, co spowodowało spóźnione zwołanie parlamentu, a w końcu rozbito kompromis, a razem z nim pogrzebano reformę wyborczą, plan finansowy i pragmatykę urzędniczą. Wnioski hr. Skarbka w Kole polskiem „o najrychlejsze załatwienie planu finansowego“ są obłudną donkiszoteryą.

Hr. Skarbek i jego stronnictwo bogdaj czy nie największą ponosi odpowiedzialność za udaremnienie reformy wyborczej i za wszystkie następstwa tej smutnej roboty politycznej, a dziś wykrzykuje i domaga się planu finansowego, którego przeznaczeniem było zasilić finanse kraju i polepszyć byt urzędników. Czy hr. Skarbek i jego stronnictwo chcą przygłuszyć własne sumienie, czy odwrócić uwagę kraju od prawdziwych winowajców? Jest to typowy przykład demagogii i faryzeuszostwa narodowych demokratów.

Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo odpowie w należyty sposób na tego rodzaju demagogię i swawolę, z jaką przeciwnicy reformy wyborczej poświęcili interesa kraju i narodu, bo już odczuwa zgubne jej skutki. Bilans „akcyi politycznej“ zjednoczonych przeciwników reformy wyborczej przedstawia się dotychczas bardzo jasno: udaremnienie demokratyzacyi kraju, rozbicie ugody Polaków z Rusinami, uniemożliwienie spokojnego rozwoju kraju, wywołanie w nim rozgoryczenia i namiętności partyjnych i narodowych, uniemożliwienie sanacyi finansów krajowych i polepszenia bytu urzędników. Zaiste, panowie ci mają się czem pochwalić.

Zapowiedzi nowej wojny.

Gdy powstał ostry zatarg o Salonikę pomiędzy Bułgarami a Grekami, zdawało się, że obie strony chwycą za broń, ażeby dla siebie pozyskać to miasto. Powoli zaczęły uspokajać się namiętności, Bułgarzy przestali mówić o Salonice, a wreszcie dla zapobieżenia starciom wojsk, ustanowiono strefę neutralną, do której nawet patrole obu stron nie miały przystępu. O ile sądzić można z niezbyt jasnych informacyj, ten pas neutralny ciągnie się od zatoki Kawala, na północ od jeziora Tachino, na południe od Seres i Doiran, aż do rzeki Wardar. Nad tą rzeką, mniej więcej koło miejscowości Gjevgeli, stykają się Grecy z Serbami, którzy obsadzili zachodni brzeg Wardaru na północ od Gjevgeli. Jednakże małe oddziały bułgarskie mają znajdować się jeszcze w Salonice, zaś w Seres greckie. W każdym razie jest pewną rzeczą, że po obu stronach strefy neutralnej zgromadziły się silne oddziały bułgarskie, względnie greckie.

Linia wojsk bułgarskich ciągnie się od Kawali przez Anghistę i Seres do jeziora Doiran, grecka od Elephteropoli koło zachodniego wybrzeża Kawali, przez Nigritę do Gjevgeli i Gumendje nad Wardarem. Stąd ciągnie się linia okupacyjna Greków przez Florinę, Koricę, Fraseri i Tepeleni do Chimary nad Adryatykiem. Jak wiadomo, Włochy i Austro-Węgry nie chcą uznać tej granicy. O ile protest ów zostanie, wedle wszelkiego prawdopobieństwa, załatwiony ugodowo, o tyle żądania Greków i Bułgarów na ich terenie prowadzą do wojny. Między temi sprzymierzonemi państwami nie ma tak zwanego traktatu rozbiorowego. Grecy chcą zabrać Kawalę, Drama i Seres, na co Bułgarzy odpowiadają, że zabiorą Salonikę i Kastorię.

Grecy, korzystając ze sporów serbsko-bułgarskich, chcą przeciw Bułgaryi wystąpić w sojuszu z Serbami. Już podobno został nawet zawarty sojusz grecko-serbski, celem zapewnienia obu stronom terytoryów rozbiorowych, kosztem Bułgaryi. Rząd bułgarski nie chce ustąpić, gdyż sztab generalny prze do wojny wbrew woli Geszowa, który z tego powodu nosi się z zamiarem dymisyi. Wojskowa partya bułgarska woła, że zwycięzcy z pod Lüle-Burgas i Kirk-Kilisse dadzą sobie radę z Grecyą i Serbią.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Wojna Bułgaryi z Serbią i Grecyą.

Sofia, 26 maja.

Wojska bułgarskie maszerują w dwóch kolumnach ku granicy serbskiej i greckiej. Wojska bułgarskie z nad Czataldży zostały wycofane, zwłaszcza konnica. Pozostało tam tylko 15.000 wojska.

W Sofii powszechnie uważają wojnę z Serbią i Grecyą za nieuniknioną, jeżeli Serbia istotnie ogłosi w tym tygodniu aneksyę zajętych przez siebie terytoryów macedońskich. W mieście panuje wielkie wzburzenie. Rząd rozpisał oferty na nowe dostawy wojskowe; zarządził też rekrutacyę w nowo zdobytych terytoryach macedońskich, biorąc do wojska ludzi od 17 do 33 roku życia.

Prezydent ministrów Geszow chce się podać do dymisyi, ponieważ jest przeciwnikiem wojny z Serbią, sztab generalny natomiast i armia prze do wojny.

Sofia 26 maja.

Pod Rasolią przyszło do nowego starcia pomiędzy Grekami a Bułgarami. Atak Greków, mimo pomocy ich artyleryi, został przez Bułgarów odparty.

Londyn, 26 maja.

Tutejsze dzienniki donoszą z Sofii, że rząd bułgarski powołał znów pod broń wielką liczbę ochotników macedońskich i wysłał ich do Seres. Wszędzie panuje wielki ruch. Poza tem donoszą dzienniki, że zatarg bułgarsko-serbski jest bardzo poważny w chwili obecnej. Jeżeli Rosya czemprędzej nie wkroczy, to sytuacya stanie się niebezpieczna. Cokolwiekbądź Bułgarya jednej lub drugiej stronie przyzna, jest pewną rzeczą, że nie może zrezygnować z tych okręgów w zachodniej Macedonii, które jej w traktacie przyznane zostały. Pod tym względem jest cały naród zgodny, począwszy od króla aż do ostatniego chłopa bułgarskiego. Wspomniane okręgi są bezwarunkowo bułgarską częścią Macedonii, co nawet Turcya przez utworzenie bułgarskich biskupstw w Monastyrze, Ochridzie i Dibrze uznała. Jeżeli Serbia upierać się będzie przy odebraniu tych okręgów Bułgaryi, natenczas wojna stanie się nieunikniona.

Belgrad, 26 maja.

Tutejszy „Odjek“ dowiaduje się, że serbski poseł w Sofii, Spalajković, po pobycie w Belgradzie udał się do Sofii z poleceniem przedłożenia rządowi bułgarskiemu stanowiska oficyalnej Serbii w macedońskiej kwestyi spornej. Serbia kategorycznie domaga się rewizyi traktatu. Poseł otrzymał także polecenie przedłożenia rządowi bułgarskiemu sformułowanych już projektów co do podziału Macedonii.

Belgrad, 26 maja.

Poseł serbski Spalajkowicz udał się do Sofii z poleceniem żądania rewizyi traktatu serbsko-bułgarskiego.

Apel posła Kramarza do Serbów i Bułgarów.

Praga 26 maja.

W „Nar. List.“ zwraca się poseł Kramarz do Bułgarów i Serbów z gorącym apelem, aby oba te narody załatwiły konflikt w drodze pokojowej. Spór rosyjsko-polski — zauważa pomiędzy innemi — jest nieszczęściem dla Słowiańszczyzny, a południowo słowiańska solidarność, na którą spoglądaliśmy w początkach wojny, pozwala przypuszczać, że pozostanie niewzruszoną i uleczy rany, jakie słowiańszczyźnie zadaje spór rosyjsko-polski. Obecnie jednak z przerażeniem patrzymy na spór o zdobycz wśród Słowian południowych, jak gdyby nie chodziło o ideał oswobodzenia uciskanej słowiańszczyzny, tylko o zwykłą wojnę zaborczą! Obawiamy się, że brzydki ten spór odroczy znów na czas daleki możliwość wewnętrznego pojednania słowiańszczyzny.

Poseł Kramarz zarzuca w dalszym ciągu prasie serbsko-radykalnej, że swem ustawicznem szczuciem przeciwko Bułgaryi sprawie całej najwięcej zaszkodziła. Kwestya bałkańska nie jest jeszcze załatwioną, a w sąsiedztwie Serbii utworzoną zostanie Albania w znanych celach, jako stała groźba dla królestwa serbskiego. Czyliż szowiniści serbscy już istotnie poważniej nie umieją pomyśleć o jutrze i o przyszłości swego narodu? I o tem pamiętać winni, jak bardzo z powodu takiej taktyki cierpią ich bracia z drugiej strony Dunaju.

Wreszcie pos. Kramarz zwraca się także do Bułgarów, prosząc ich, aby okazali się wspaniałomyślnymi i postarali się o zażegnanie sporu z Serbami.

Zaburzenia w armii francuskiej.

W niektórych oddziałach armii francuskiej zaszły wypadki jaskrawego naruszenia karności wojskowej przez żołnierzy, którzy już wysłużyli dwa lata i mieli przejść do rezerwy, a tymczasem zatrzymani zostali na trzeci rok pod chorągwią. Jak wiadomo, rząd francuski ma zamiar przywrócić trzyletnią służbę wojskową, zanim zaś parlament uchwali potrzebną do tego ustawę, zaprowadził w drodze rozporządzenia trzeci rok czynnej służby w szeregach.

Przeciwko temu rozporządzeniu urządzili żołnierze załóg w Toul i Belfort demonstracye, praktykowane w milicyach, ale prawie bezprzykładne w armiach stałych. Przykład, dany w owych dwóch nadgranicznych załogach, znalazł natychmiast naśladowców. Powstały zaburzenia wojskowe w Neuilly pod Paryżem, poczem w Paryżu pierwsza kompania 76 pułku piechoty urządziła demonstracye, śpiewając pieśni rewolucyjne, pomiędzy niemi popularny „hymn 17 pułku“, który podczas słynnych zamieszek „winnicowych“ przeszedł na stronę demonstrujących właścicieli winnic.

Z kolei powstały zaburzenia wśród żołnierzy 8 pułku piechoty w Nancy, a dalej w 155 pułku piechoty w Commercy, gdzie szeregowcy zdemolowali salę jadalną oficerów. Żołnierze 134 pułku piechoty w Macon dopuścili się także ciężkich wykroczeń przeciwko karności. Zaburzenia w Toul powtarzały się kilka razy. Oprócz 153 pułku piechoty, który dał początek, powstały zaburzenia w 146 pułku piechoty, w 1 pułku inżynieryi, a następnie w pułkach piechoty nr 156 i 160, tudzież w 6 pułku artyleryi. Nawet w wojskowej szkole inżynieryi powstały zaburzenia. Doszło wreszcie do tego, że w kilku wypadkach szeregowcy znieważyli czynnie starszych nawet oficerów, którzy chcieli zaprowadzić spokój.

Żołnierze ogłaszają pisma w „Bataille Syndicaliste“. W jednem z takich pism czytamy: „Oddziały dragonów przeciągają ulicami miasta i rozpędzają manifestantów. W pułkach piechoty numery 160, 156 i 146 zmobilizowano po 2 kompanie, które znajdują się w pogotowiu. Patrole otrzymały ostre naboje. Położenie jest tragiczne. Gdyby oficerowie rozkazali strzelać do demonstrantów, nie wiadomo, coby się stało. Z wyjątkiem dragonów jesteśmy solidarni. Tę solidarność podnoszą inne głosy żołnierzy, umieszczone w „Bataille Syndicaliste“. Czyżby żołnierze myśleli o rewolucyi wojskowej?

Tak źle nie jest. Nie ma powodu wołać: „aprés la marine l'armée“ — jak to czynią niektóre dzienniki francuskie. Przypominają one że skutkiem wadliwego prochu wyleciały w powietrze wspaniałe pancerniki „Jéna“ i „Liberté“, które kosztowały razem 110 milionów franków, poczem wrzucić musiano 6.000 centnarów metrycznych prochu do morza. Destrukcya w marynarce, a teraz w armii. Otóż, nie lekceważąc wcale obecnych ubolewania godnych zaburzeń w armii, należy przedewszystkiem pamiętać, że dzieje się to we Francyi.

Wprawdzie regulamin wojskowy zabrania żołnierzowi francuskiemu zajmowania się polityką, ale duch republikański często łamie te zakazy. Francya niema „najwyższego wodza“, któremu zaprzysięgałaby wierność. Tam najwyższa władza i majestat znajduje się w ludzie, którego członkiem jest zarówno każdy obywatel, jak każdy żołnierz. Obywatel w 21 roku życia ma prawo wyborcze. Zanim dostanie się do koszar, uprawia politykę i zajmuje się nią, opuściwszy koszary. Na czas dwuletniej służby wojskowej niepodobna tego żołnierza republikańskiego zupełnie odosobnić od prądów społecznych i politycznych. Nawet gdy Francya nie była republiką, armia jej zajmowała się polityką. Swiadczą o tem rewolucye z r. 1789, z r. 1830 i z r. 1848. Przypomnieć należy bunt właścicieli winnic w r. 1907. W demonstracyach właścicieli winnic brały udział całe oddziały wojska.

Generał Pau, członek najwyższej Rady wojennej, który powrócił do Paryża z Toul, gdzie przeprowadził śledztwo w sprawie rozruchów, dał cenne pod tym względem informacye jednemu ze współpracowników „Matina“. W toku rozmowy na tle owych zaburzeń generał Pau stwierdził, że żołnierze na ogół pełnią skrupulatnie swoje obowiązki. „Ce sont de braves garçons et de bons soldats“ — powiedział generał Pau — ale ludzie ci chcą być obywatelami w mundurze wojskowym“ — „des citoyens sous l'habit militaire“. Gdy się im powtarza, że są tylko żołnierzami, uważają to za krzywdę. Jesteśmy świadkami, jak idzie nowy duch— rzekł generał Pau. Współpracownik wymienionego dziennika zapytał:

— Syndykalizm w koszarach?

— Tak — odparł generał Pau — I to właśnie jest jedynem niebezpieczeństwem. Ale władza wojskowa może tylko podać źródło złego, zapobiedz mu nie może. To należy do innych.

Generał Pau ma słuszność. Syndykaty robotnicze wniosły do koszar agitacyę, co najmniej jednostronną i bezwzględną. Pismo rewolucyjne „Bataille Syndicaliste“ jest dzisiaj niejako urzędowym organem żołnierzy. To chyba nie zgadza się z pojęciem karności wojskowej i poczuciem obowiązków. Związek powszechny pracy („Fédération générale du travail“) zorganizował osobne kadry, celem agitowania pośród żołnierzy. Utworzono dla żołnierzy fundusze pod nazwą „Sous du soldat“ (Grosz żołnierza), co rząd stwierdził w r. 1911, gdy zarządził w Giełdzie pracy w Paryżu rewizyę. Policya znalazła tam księgę, zawierającą imienny spis żołnierzy, pobierających od syndykatu wsparcia za agitacyę antimilitarną i rozszerzanie pism tej treści.

Jak widzimy, pragnienie żołnierza, ażeby był obywatelem w mundurze wojskowym, zostało wyzyskane do celów agitacyi anarchistycznej. Tutaj tkwi groźne niebezpieczeństwo, jak słusznie podnosi generał Pau. Gdyby nie agitacya syndykackich związków robotniczych, obecne zaburzenia w armii francuskiej albo wcale nie przybrałyby takich rozmiarów. Władze ukarzą winnych żołnierzy, karność zostanie przywrócona, ale źródło niebezpieczeństwa istnieć będzie nadal. Usunięcie go — jak podniósł trafnie generał Pau — nie należy do władz wojskowych. Jakoż ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło śledztwo, celem wykrycia winnych poza koszarami.

Syndykaty liczą na bezkarność albo na kary bardzo łagodne, o ile przed sądem staną cywilne osoby, obwinione o łączność karygodną z rozruchami wojskowymi. To jest ich rzeczą, ale co będzie z żołnierzami, narażonymi nawet na karę śmierci? Syndykaty robotnicze mijają się z sumieniem, gdy niedoświadczonych żołnierzy wciągają w wir agitacyi, wiodącej do takich wyników. Jeżeli naród uzna trzyletnią służbę wojskową za niemożliwą, to potrafi ją usunąć bez pomocy wojskowych zaburzeń.

Przeważna część prasy, uwzględniając te okoliczności, domaga się wprawdzie ukarania winnych, ale w sposób o ile możności łagodny. — „Niezaprzeczenie przywódcy rozruchów muszą uledz karze — pisze radykalna „Lanterne“ — jednakże wobec niezwykłych okoliczności trzeba postępować łagodnie. Wszak żołnierze są ludźmi, którzy również czują i myślą, jak inni. Dali się porwać oburzeniu, że muszą pozostać trzeci rok w szeregach.“

Zaburzenia wojskowe w takiem świetle przedstawiają się nie tak ujemnie dla armii francuskiej. Panuje w niej patryotyzm i duch karności, a tylko nieszczęsne wpływy zewnętrzne mącą od czasu do czasu jej poczucie obowiązków. To należy stwierdzić dla honoru tej armii, posiadającej tak świetną tradycyę dziejową.

Tow. Wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych.

We wtorek 27 i w środę 28 b. m. odbędzie się we Lwowie, w wielkiej sali ratuszowej, ogólne zgromadzenie Tow. Wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych. Wydział centralny Towarzystwa wydał obszerne sprawozdanie, w którem przedstawia obraz gospodarki Towarzystwa za rok 1912. Ze sprawozdania tego przytaczamy szczegóły następujące:

Zawiązanie Towarzystwa przypada na rok 1863, rok ostatniej walki zbrojnej o wolność naszej Ojczyzny. Usiłowania stworzenia przez urzędników prywatnych stowarzyszenia sięgają już wprawdzie roku 1845, ale z chwilą zawieszenia konstytucyi ginie ślad towarzystwa. Dopiero po ogłoszeniu drugiej konstytucyi, urzędnicy prywatni przystąpili w 1862 r. do zorganizowania stowarzyszenia, na razie dla okręgu tarnopolskiego, namiestnictwo zaś statut zatwierdziło w 1863 r. I w tym też pamiętnym roku Towarzystwo rozpoczęło prawne swe istnienie. W 1867 r. Towarzystwo tarnopolskie złączyło się z krajowem Towarzystwem lwowskiem, które odtąd nieprzerwanie aż do dni dzisiejszych istnieje, jako organizacya, stworzona przez urzędników prywatnych, oparta przez pierwszych 41 lat swego istnienia na samopomocy, zaś od r. 1909 opierająca się już na przymusie ustawowym, jako zakład emerytalny zastępczy.

W pierwszym zaraz roku istnienia przystąpiło do Towarzystwa około 2.200 członków, a czysty majątek jego z końcem 1868 r. wynosił przeszło 76.000 koron. Od r. 1909 zaznaczył się, z powodu wejścia w życie przymusowej ustawy emerytalnej, silniejszy rozwój Towarzystwa, które odtąd jest równocześnie ustawowym Zakładem emerytalnym zastępczym, tak, że z końcem roku 1912 liczba członków urzędników prywatnych, ubezpieczonych we wszystkich działach Towarzystwa, wynosiła już 8.288, kwota ubezpieczonych rocznych płac służbowych 10,719.300 kor., premia roczna 1,388.745 kor., majątek czysty Towarzystwa 8,109.668 kor. Tytułem świadczeń emerytalnych (rent nieudolności, na starość, rent wdowich, dodatków sierocych i t. p.) wypłaciło Towarzystwo za cały czas swego istnienia, t. j. od 1867 do 1912 r. tysiącom osób ogółem 3,771.522·14, obecnie wypłaca Towarzystwo zaopatrzenie 1.155 osobom (412 emerytom, 704 wdowom i 39 sierotom zupełnym) w kwocie rocznej 185.436 koron. Ponadto wypłaciło przez czas istnienia kwotę 140.000 kor. tytułem tak zwanych ryczałtów pogrzebowych po zmarłych członkach.

Ze sprawozdania z działalności Towarzystwa za rok 1912 wyjmujemy jeszcze następujące szczegóły:

Suma premij rocznych wzrosła w pierwszym dziale Kasy emerytalnej o 146.847·94 i wyniosła w r. 1912 K 1,229.634·97; suma premij w tym dziale wynosiła w roku 1909 K 829.760, w roku 1910 K 976.035, w roku 1911 K 1,082.787·03, zaś w r. 1912 K 1,229.634·97.

Także drugi dział Kasy emerytalnej wykazuje wzrost sumy premij rocznych o K 38.712·22. — Liczba członków wspierających-służbodawców wzrosła o 272 i z końcem r. 1912 wynosiła 1633; w roku 1909 było służbodawców 852, w r. 1910 — 1116, zaś w roku 1911 — 1361. Liczba członków zwyczajnych, ubezpieczonych w obu działach Kasy emerytalnej, wzrosła o 948 i z końcem roku 1912 wynosiła 7221; w r. 1909 było członków zwyczajnych 5668, w r. 1910 — 6201, w roku 1911 — 6273.

Ogólna liczba członków zwyczajnych wynosiła z końcem roku 1912, jak już zaznaczyliśmy, 8288, zaś z członkami służbodawcami 9921. Ilość udziałów ubezpieczonych wzrosła w obu działach Kasy emerytalnej o 17.293, czyli o koron 1,729.300 ubezpieczonych płac służbowych; suma udziałów wynosiła z końcem roku 1912 107.193, zatem kwota ubezpieczonych płac służbowych rocznych wynosiła koron 10,719.300.

Liczba emerytów, wdów i sierot wzrosła w pierwszym dziale Kasy emerytalnej z 16 na 22, w drugim dziale zaś zmniejszyła się z 1140 na 1132; ogólna liczba emerytów, wdów i sierot w obu działach Kasy emerytalnej wynosiła z końcem 1912 r. 1154. Tytułem emerytur, rent wdowich i dodatków sierocych wypłacono w roku 1912 w pierwszym dziale K 6.312·56, w drugim dziale K 179.124·37, razem w obu działach K 185.435·93. Nadto wypłacono 23 wdowom po członkach zmarłych przed upływem czasu wyczekiwania, odprawy jednorazowe w kwocie K 21.560, a 1 wdowie, która wyszła za mąż, odprawę K 147. Łączna suma wypłaconych przez Towarzystwo przez cały czas istnienia emerytur, rent wdowich, dodatków sierocych i odpraw jednorazowych wynosi koron 3,768.540·68.

Wyniki badań asekuracyjno-technicznych wykazują łączną nadwyżkę bilansową K 179.844, która, jak podnosi sprawozdanie, byłaby znacznie większą gdyby nie strata na kursie papierów wartościowych i odpisanie całej reszty kosztów założenia zakładu zastępczego, oraz zażądana przez władzę korektura rezerw premij, która spowodowała podniesienie tych rezerw o K 156.000. Wyniki te uważają znawcy asekuracyjno-techniczni za bardzo dobre, zwłaszcza w porównaniu z innemi zakładami. Gotówkę wpływającą lokował Wydział centralny, ściśle w myśl uchwały zgromadzenia delegatów i przepisów statutu, w krajowych papierach wartościowych, krajowych Kasach oszczędności i krajowych instytucyach kredytowych, w miarę potrzeby rozporządzalnej gotówki, oraz w realnościach. Dyrekcyi Banku krajowego składa sprawozdanie Wydziału centralnego podziękowanie za bezinteresowne przechowywanie w swym skarbcu wszystkich walorów towarzystwa.

W dalszym ciągu zajmuje się sprawozdanie obszernie nowelą do ustawy emerytalnej, podnosząc pomiędzy innemi, że Wydział centralny czuwał, aby nie uchwalono w noweli postanowień, szkodliwych dla Towarzystwa, jako zakładu zastępczego. Dodać należy, że komisya socyalno-polityczna Rady państwa ustanowiła do wypracowania tej noweli subkomitet, a przewodniczący jego dr St. Licht opracował i ogłosił w listopadzie 1912, dodatkowo zaś w kwietniu 1913 r., projekt zmiany ustawy emerytalnej. Wreszcie podnosi sprawozdanie, że nowy statut od 1 stycznia 1913 r. wprowadził doniosłą zmianę, a mianowicie zupełne zrównanie praw i obowiązków t. zw. starych członków, emerytów, wdów i sierot z prawami nowych członków, tak, że od r. 1913 mają starzy członkowie prawa do świadczeń, zaś starzy emeryci, wdowy i sieroty płynne świadczenia podwyższone, jak dla nowych członków, nadto premie starych członków zostały zniżone do wysokości premij dla nowych członków. W ten sposób znikły ze statutu zupełnie owe postanowienia przejściowe, których wprowadzenie było konieczne w r. 1904 przy przeobrażeniu Towarzystwa ze zapomogowego na asekuracyjne.

Ryszard Wagner.

(W setną rocznicę urodzin.)

III.

Ideowa sfera wagnerowskich dramatów czerpie swą treść ze świata starogermańskich podań; ich problem, przesycony pierwiastkiem chrześcijańsko-romantycznej teoryi wybawienia, ujęty w alegoryczne abstrakcye cnót i zbrodni, miłości i zła, nosi na sobie pozory ogólno-ludzkie. Są to jednak pozory; dramaty Wagnera bowiem — to refleksy osobistych tragedyj i wytwór własnych bólów i walk. Entuzyazm Wagnera dla schopenhauerowskiego pessymizmu płynął stąd, że u Schopenhauera znalazł Wagnera filozoficzne stwierdzenie własnego poglądu na życie: człowiek, obciążony brzemieniem winy, mogący znaleźć wyzwolenie z cierpienia jedynie dzięki oddanej i ofiarnej miłości — to symbol samego Wagnera i jego bolesnych przeżyć, a zarazem zasadniczy motyw, snujący się przez wszystkie jego dramaty.

Nie dziw więc, że tych najpoufniejszych dokumentów swej duszy nie chciał Wagner wydać na pastwę zwykłych przedsiębiorstw teatralnych, lecz pragnął dla wystawienia swych dramatów zewnętrznych ram, odpowiadających ich podniosłej treści. Zdaniem Wagnera „teatr powinien działać jak świątynia“, powinien uszlachetniać czystem tchnieniem artystycznej atmosfery, której nie zamąca żaden dyssonans, podczas gdy teatry są przedmiotem spekulacyi, zaś przedstawienia widowiskiem, profanującem sztukę i obliczonem na efekt zewnętrzny. Przeobrażenie teatru i jego roli na wzór dramatycznych uroczystości w starożytnej Helladzie — oto dążenie Wagnera. Spełnieniem tych tęsknot był czyn bayreutski, który zrąb położył pod gmach nowej kultury artystycznej. Bayreuth ze swą amfiteatralnie wzniesioną widownią, z orkiestrą, ukrytą przed okiem słuchaczów i sumą wyjątkowych warunków akustycznych. a przede-

wszystkiem ze swym prawdziwie odświętnym nastrojem uroczystych przedstawień (Festspiele), służyć może za idealny wzór teatru. Tutaj dopiero po latach samotnych tułań i walk stworzył Wagner poświęcającą ofiarnością ogółu wymarzony przybytek dramatycznej sztuki, gdzie jego reformatorskie idee mogły przybrać widome kształty, gdzie dokonać się mogła spójnia specyficznych pierwiastków artystycznych w syntetyczną całość muzycznego dramatu („Gesammt-Kunstwerk“).

Czyn Wagnera, wyrosły z ducha muzyki, przeobraził nietylko sztukę dramatyczną, lecz dokonał przewrotu we wszystkich dziedzinach sztuk pięknych. Pierwiastek muzyczny zyskuje odtąd absolutną przewagę i staje się zasadniczym tonem, nadającym wszelkim przejawom życia artystycznego charakterystyczne piętno: poezya, malarstwo i rzeźba starają się wzorem muzyki o odtwarzanie psychicznych stanów, o wywołanie muzycznych wrażeń. — Dawniejszy plastyczny pierwiastek w sztuce, działający wyrazistą linią, prostem ugrupowaniem myślowych i uczuciowych obrazów, ustępuje miejsca momentom nastrojowym, impresyjnym. I znowu na tem polu wyprzedził Wagnera — Chopin! On to bowiem, odbiegłszy od ustalonych tradycyą praw harmonicznych, stworzył w muzyce nowe tony kolorystyczno-harmoniczne; z przedziwną intuicyą wnikając w psychologię dźwięku, znajdywał w najsubtelniejszych kombinacyach harmonicznych posłuszne swej woli równoważniki uczucia tak lotne i ponad materyalny dźwięk wzniesione, że muzyka jego przestawała być linią i formą, lecz stawała się bezpośrednim uczuciem, drgnieniem nerwów i liryzmem nastrojowym, w dźwięk przetopionym. Ten pierwiastek impresyjny, zawarty w muzyce chopinowskiej, rozwinął i spotęgował Wagner do możliwych granic wysubtelnienia i zapłodnił nim nietylko muzykę, lecz całą sztukę nowoczesną.

Dr. Józef W. Reiss.

Kronika.

Kraków, 26 maja.

Z niedzieli. Ubiegła niedziela przeszła krakowianom wesoło. Mimo niepewnej pogody rano, gdyż chmury błądziły po niebie i wiatr się zrywał, nie tracono fantazyi, lecz owszem już rano widać było grupy amatorów dalszych wycieczek. Po południu wyjaśniło się, ustał wiatr, to też parki, planty i Błonia zaroiły się od pragnących świeżego powietrza.

Wybory w Krakowie. Gminy podmiejskie, przydzielone do „starego“ Krakowa, nie będą jeszcze przy rozpisanych wyborach do Sejmu głosować, w myśl obecnie obowiązującej ordynacyi wyborczej, w Krakowie, lecz w tych okręgach mniejszej własności, do których przed ich przydzieleniem do gminy krakowskiej należały. W tych gminach podmiejskich odbędą się zatem jeszcze, mamy nadzieję, po raz ostatni, wybory pośrednie. Jest to jeden dowód więcej, jak naglącą jest nowa ordynacya wyborcza do Sejmu.

Sprawy miejskie. W sobotę pod przewodnictwem prezydenta dr. Lea, odbyło się posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej, na której uchwalono wykonać inwestycye w gazowni i rozszerzyć sieci rur. Komisya powierzyła kierownictwo tych budowli komitetowi technicznemu.

Nadto komisya zatwierdziła zamknięcie rachunkowe elektrowni za 1912 rok i na wniosek radcy m. Mendelsburga, jako referenta komisyi rewizyjnej, uchwaliła absolutoryum dyrekcyi elektrowni z czynności za r. 1912.

Zakończenie roku szkolnego w szkole drukarskiej uzupełniającej, przy ul. Loretańskiej l. 16, odbyło się wczoraj uroczyście. Do licznie zgromadzonej młodzieży przemówił kierownik tej szkoły p. Dreziński, zaznaczając, że rok ubiegły zapisał się dodatnio w rozwoju tej szkoły, a to dzięki staraniom i poparciu właścicieli drukarń. Braki w urządzeniu warsztatów będą usunięte wkrótce po otworzeniu szkoły przemysłowej. Dzięki ofiarności właścicieli drukarń młodzież otrzymała dla swojej biblioteki 200 dzieł, za które ofiarodawcom kierownik szkoły imieniem szkoły dziękował.

Po przemowie kierownika szkoły zabrał głos Wacław Anczyc przewodniczący komitetu szkolnego. Wskazywał on na cele młodzieży, jak ma postępować, aby pracować na pożytek społeczeństwa. Wreszcie zaznaczył, że dzięki pomocy Wydziału krajowego, Rady szkolnej krajowej, subwencyi Rady m. Krakowa i Izby handlowo-przemysłowej, kursa te coraz więcej rozwijają się na pożytek kraju i ojczyzny. Klasyfikacya wypadła bardzo dobrze, a po jej odczytaniu rozdano nagrody pieniężne w formie książeczek Kasy oszczędności. Nagrody otrzymali z I kursu Spyrczyński i Wierzbicki, a z II kursu Bachoński, Kobos, Blattwerck i Krams.

Na uroczystości byli obecni, z ramienia Rady m. Krakowa dr Bandrowski, prof. Kostecki, jako reprezentant Wydz. kraj. Radca Kremer i Witold Ostrowski, jako rządowy inspektor dla stow. i przemysłu.

W końcu zebrani oglądnęli wystawę prac rysunkowych i stylistycznych uczniów.

Poświęcenie sztandaru gimn. V w Krakowie. Wczoraj odbyło się w kościele OO. Karmelitów na Piasku poświęcenie sztandaru gimnazyum V w Krakowie. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą, odprawioną przez katechetę tegoż gimnazyum ks. kanonika Jeża. Po mszy poświęcił sztandar ks. Jeż i w serdecznych słowach przemówił do młodzieży gimnazyalnej, zachęcając ją, żeby pod tym sztandarem szła naprzód dla dobra ojczyzny. Po przemowie zaproszeni goście wbijali pamiątkowe gwoździe do osady sztandaru, chrzestni rodzice dyrektorowa Winkowska i dyrektor Winkowski, dr Jamrógiewicz, jako naczelnik organizacyi wojskowej młodzieży szkół średnich, dr Pec i wiele innych osobistości i rodziców młodzieży.

Po uroczystości kościelnej wyruszyła młodzież oddziałami pod dowództwem swoich naczelników z muzyką gimnazyum III Sobieskiego i sztandarami wszystkich szkół średnich i obeszłszy ulice miasta, powróciła do swojego gimnazyum na ulicy Jana Kochanowskiego. Na podwórcu ustawiły się oddziały w czworobok, gdzie przemówił do nich prof. Kowalikowski, wykazując znaczenie tej uroczystości i przypominając młodzieży, jaką ma iść drogą w przyszłości, aby nie splamić sztandaru.

Sztandar, bardzo ładnie wykonany, z oryginalnymi ornamentami, wyszedł z pracowni p. Krygowskiej. Na sztandarze umieszczono obraz św. Stanisława Kostki pomysłu i wykonania prof. Kołomłockiego.

Ćwiczenia strzelców i skautów. Wczoraj kurs średni i wyższy strzelców odbył ćwiczenia w okolicy Tyńca. Ćwiczenia te polegały na kopaniu wałów ochronnych i nauce sygnalizowania. Wymarsz nastąpił o 11 rano, powrót o godz. 6 wieczorem.

Wczoraj odbyły się ćwiczenia bojowe strzelców na wielką skalę, urządzone przez okręgową organizacyę. Już od wczesnego rana ściągały oddziały uzbrojone z Oświęcimia, z Brzeszcza, Chełmka, Zatoru i Libiąża pod Rajskiem. O godz. 2 po południu rozpoczęto walkę.

Zadaniem ćwiczeń było pokonać nieprzyjaciela, który cofał się od Rajska za Oświęcimem, ku Oświęcimowi i przekradał się przez rzekę Sołę. Uchodzący nieprzyjaciel obsadził zarośla wzdłuż Soły i opanował most, drogi i cały teren. W odległości 2 tysięcy kroków od sił głównych, starły się straże przednie i po wymienieniu kilkuset strzałów karabinowych nieprzyjacielska aryergarda uszła, spełniwszy swoje zadanie, chroniąc przeprawy „gros“ armii przez Sołę. W ćwiczeniach brało udział przeszło tysiąc, strzelców pod wodzą poruczników strzeleckich z Krakowa. Ćwiczenia zakończyły się koło godz. 8 wieczorem.

Również skauci w grupach po ośmiu odbyli bliższe i dalsze ćwiczenia w służbie wywiadowczej. Wieczorem obserwować można było dzielną młodzież, powracającą w ubiorach skautowych, a mimo zmęczenia, z dziarską i pewną siebie miną.

Zgromadzenie ludowe, zwołane przez polską partyę socyalistyczną, odbyło się wczoraj w letnim teatrze w Parku Krakowskim. O wyborach sejmowych i ostatnim liście pasterskim episkopatu polskiego referował poseł Daszyński, który też przedstawił zgromadzeniu rezolucyę, zwracającą się w ostry sposób przeciw listowi episkopatu. Zgromadzenie rezolucyę jednogłośnie uchwaliło.

Festyn na rzecz Tow. św. Wincentego à Paulo. Wczoraj w parku zabawowym „Oleandry“ odbył się festyn na rzecz Tow. św. Wincentego à Paulo, urządzony przez komitet pań z ks. Lubomirską i hr. Mieroszowską na czele. Program zabawy, która ściągnęła tłumy Krakowian, obejmował przeróżne niespodzianki, między innemi tańce cygańskie, loteryę fantową, na której był jako fant mały kucyk. Prócz tego przy osobnych stolikach sprzedawano kwiaty, szczególnie piękne kremowe róże. Dzieci cieszyły się jazdą na kucykach i koniach na osobnem boisku, ogrodzonem na ten cel. Miały także powodzenie fotografie „à la minute“ i wiele innych niespodzianek. Podczas zabawy przygrywała muzyka wojskowa, pod osobistym kierunkiem kapelmistrza. Sensacyą festynu było zamknięcie głodomora w specyalnej oszklonej szafie na 25 dni. Zabawa przeciągnęła się do późna wieczorem.

Wycieczki niedzielne. Sekcya wioślarska akademickiego Związku sportowego w Krakowie, zachęcona powodzeniem wycieczki do Mogiły w ubiegłą niedzielę, urządziła wczoraj na parowcu „Melsztyn“ wycieczkę do Tyńca i Grodziska. Parowiec wyjechał o godz. 2 po południu, z placu Groble, w towarzystwie łodzi sportowych w górę Wisły, wioząc na swym pokładzie bardzo licznych wycieczkowców. W Tyńcu wycieczka zwiedziła ruiny opactwa OO. Benedyktynów, poczem udano się do Grodziska. Późnym już wieczorem parowiec odwiózł ubawionych „podróżników“ z powrotem do Krakowa.

Również wczoraj urządził krakowski klub cyklistów i motorzystów wycieczkę do Czerny koło Krzeszowic. W dwóch partyach, jedna o godz. 8 rano, druga o 2 po południu, wyjechali cykliści na wycieczkę. Wieczorem część wróciła „kołem“, a część pociągami do Krakowa.

Z teatru miejskiego. W ciągu bieżącego tygodnia odbędą się ostatnie przedstawienia sezonu dramatu i komedyi w teatrze krakowskim. We środę, 28 b. m., wystawiony będzie „Wielki Fryderyk“ A. Nowaczyńskiego z dyrektorem Solskim w roli tytułowej; we czwartek, 29 b. m., „Dożywocie“ A. hr. Fredry, w którem dyrektor Solski odtworzy swą słynną kreacyę Łatki. Będą to zarazem dwa ostatnie pożegnalne występy dyrektora Solskiego, który — jak wiadomo — opuszcza krakowską scenę.

Głodomór w Oleandrach. Wczoraj w parku zabawowym „Oleandry“ zamknięto 26-letniego Wojciecha Dąbrowskiego na 25 dni postu w zamkniętej, specyalnie oszklonej szafie. Przed zamknięciem spożył „Głodomór“ kolacyę, złożoną z jajecznicy i litra mleka. Po kolacyi założono ścianę szklaną i zapieczętowano ją lakowemi pieczęciami. Będzie on tak przebywał przez 25 dni, nic nie jedząc. Raz na dzień tylko będzie wypijał butelkę wody alkalicznej. Przestrzeń, w której przebywa, jest bardzo wązka, tak, że Dąbrowski będzie musiał spać na ziemi w postaci siedzącej. Dąbrowski już po raz 12 produkuje się w tym „fachu“. Raz nawet wytrzymał bez jedzenia 45 dni, a wtedy ubyło mu 35 kilo wagi. Pochodzi on z Westfalii i jest z zawodu górnikiem, a spowodował go do produkcyj „głodomorskich“ wypadek, gdyż podczas katastrofy został zasypany w kopalni i tak przebywał przez 8 dni bez jedzenia i picia.

Pan Biliński, właściciel „Oleandrów“ ofiarował Dąbrowskiemu 1500 kor. za ten eksperyment, ale pod tym warunkiem, jeżeli głodomór dotrzyma kontraktu, to jest jeżeli do ostatniej chwili nie przyjmie pokarmu.

Sprawy semiaryów nauczycielskich. Sekcya dla spraw seminaryów nauczycielskich, istniejąca przy krakowskiem kole T. N. S. W., odbyła w ostatnich dniach dwa posiedzenia. Na posiedzeniach tych dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli: radca Maciej Kołczykiewicz, jako przewodniczący, p. Marya Teisseyre, jako zastępca i dr Antoni J. Mikulski, jako sekretarz i skarbnik, oraz przeprowadzono obszerną dyskusyę nad referatem radcy Kołczykiewicza na temat: „Uwagi ogólne o dzisiejszym stanie seminaryów i szkół ludowych“. Referent, doskonały znawca stosunków w seminaryach nauczycielskich, gdzie całą prawie swą służbę nauczycielską spędził, poddał w wyczerpującym referacie dosadnej krytyce dzisiejszy ustrój seminaryów nauczycielskich, wykazując ich braki, oraz braki w ustroju szkolnictwa ludowego. Na przykładach z życia wziętych, wykazał fatalne następstwa masowej produkcyi sił nauczycielskich ze szkodą dla szkolnictwa drogą dyspensy, słynnych kursów wakacyjnych dla nauczycielek bez kwalifikacyi, zwrócił uwagę na niezdrową nadprodukcyę sił żeńskich, oraz oświadczył się stanowczo przeciw dopuszczaniu eksternistów i eksternistek do egzaminu dojrzałości w seminaryach, jako szkole czysto zawodowej. Wykazawszy braki w ustroju seminaryów zażądał rozszerzenia studyum seminaryalnego przynajmniej do lat pięciu i zniesienia kursu przygotowawczego.

W ożywionej dyskusyi nad szesnastu wnioskami referenta, które będą także przedmiotem osobnego referatu na tegorocznym walnym zjeździe T. N. S. W. we Lwowie, brali udział: referent Gancarczyk, ks. dr Hanuszek, ks. Kraups, Bełtowski, dr Mikulski, Majewiczówna, Spławińska, Teisseyre, Wyrobek i inni, poczem uchwalono przedłożone wnioski. W obu posiedzeniach i dyskusyi brały także udział osoby ze sfer nauczycielstwa ludowego, żywo zainteresowane poruszonemi kwestyami.

Z krajoznawstwa i turystyki. Odczyt o krajoznawstwie urządza we wtorek 29 b. m. w sali zakładu mineralogicznego (Collegium minus, róg ul. Gołębiej i Jagiellońskiej), o godz. 7 wieczór, akademicki Związek sportowy. Odczyt, obejmujący pogląd ogólny na krajoznawstwo nasze w obecnej dobie, ilustrowany będzie 50 obrazami świetlnymi, nadesłanymi specyalnie z Warszawy przez tamtejsze Polskie Towarzystwo krajoznawcze. Bilety po 1 kor. i po 80 hal. dla młodzieży, członków Tow. sportowych, turystycznych i narciarskich, wcześniej do nabycia w lokalu A. Z. S., Uniwersytet, sala 2, parter, codziennie od godz. 7—8·30 wiecz. Po odczycie odbędzie się zawiązujące zebranie sekcyi krajoznawczo-turystycznej A. Z. S., która niewątpliwie zgromadzi liczne rzesze naszej młodzieży.

W czytelni dla kobiet im. Słowackiego odbędzie się w poniedziałek 26 b. m. o g. 7 wieczór odczyt p. Jankowskiej pt. „Praca nad odrodzeniem Francyi“.

Wojskowa szkoła realna w Łobzowie. Szkoły kadeckie dla piechoty w Łobzowie, Koszycach, Marburgu i Preszburgu zostaną stopniowo zwinięte, a miejsce ich zajmą wyższe szkoły realne. Pierwszy rok tych szkół zostanie zaprowadzony z początkiem roku szkolnego 1913—14. Do tych czterech szkół, tudzież do istniejących już wojskowych szkół realnych w Morawskich Hranicach i Kismarton zostanie przyjętych około 125 aspirantów na koszt rządowy lub stypendyjny od 1 września 1913 r.

Ze sportu footballowego. Wczorajsze zapasy pomiędzy dwoma „teamami“, zestawionymi z najlepszych graczy klubów krakowskich, wywołały znaczne zaciekawienie i zgromadziły sporo widzów z pośród publiczności, interesującej się piłką nożną więcej dla samej gry, niż dla emocyj emulacyjnych. Oczywiście, że chciano także wytworzyć sobie pogląd na możliwy wynik zapasów międzymiastowych, które mięszanej drużynie krakowskiej stoczyć przyjdzie wkrótce z Wiedniem i ze Lwowem.

Oba „teamy“ grały wczoraj w pięknej formie. Nie miała ta gra tempa i zawziętości, powstających przy zawodach, gdzie grają „wrogie“ kluby, ale za to miała prawidłową kombinacyę i wykazała posiadane przez poszczególnych graczy zalety techniki. Bodaj że ambicya „spostponowanybh“ sprawiła, że, zwłaszcza w pierwszej połowie „team B“ grał energiczniej, niż „team A“ i udało mu się zdobyć pierwszego goala. Dopiero po pauzie, podniecony niepowodzeniem, „team A“ wziął stanowczo górę nad „B“ i udało mu się energicznie przeprowadzonemi atakami zyskać trzy bramki. Gra wykazana wczoraj przez „team A“, pozwala się spodziewać, że przy większym temperamencie nie wyjdzie on ze spotkań z wiedeńskim i lwowskim ze zbyt wielkim dyshonorem.

Kradzieże plakatów, wykryte w Krakowie, są sensacyą bardzo smutną, przedewszystkiem dla tych wszystkich, którzy za ich rozlepianie drogo opłacać się musieli w „Biurach ogłoszeń“. Pokazało się, że funkcyonaryusze tych Biur, t. zw. „rozlepiacze“ znosili wczesnym rankiem całe stosy afiszów na Rynek, gdzie nabywali je od nich za bezcen kupcy z Kazimierza na zawijanie i pakowanie towarów. W ten sposób rozlepiacze nietylko w bardzo dowcipny i łatwy sposób wywiązywali się z obowiązku rozlepiania danych im przez przedsiębiorstwo afiszów, ale jeszcze otrzymywali za „towar“ pieniądze. Wśród stosów zabranych przez policyę afiszów są ich najróżnorodniejsze gatunki. Ogromną znaleziono masę afiszów teatralnych, ogłoszeń kinematografów, kupców, dyrekcyj widowisk, a znalazły się nawet plakaty ostatniej reduty prasy. Przedsiębiorcy, reklamujący się za pomocą plakatów, nieraz zdumieni byli, że tak małą ich ilość widzą na tablicach ogłoszeniowych i po rogach ulic i wnosili z tego powodu skargi do Biur ogłoszeń. Spotykały się one jednak zazwyczaj z ostrą i nieraz bardzo niegrzeczną odprawą, jak tego doświadczyliśmy sami, reklamując brak ogłoszeń o reducie prasy i „Żywego Dziennika“.

Biura ogłoszeń są przemysłem koncesyonowanym, tworzą więc w mieście rodzaj monopolu reklamowego. Ten monopol zatem powinien być kontrolowanym przez organa tegosamego rządu, który koncesye nadał. Pytamy więc, czy i kto kontrolował kiedykolwiek Biura ogłoszeń, ażali posiadają tyle tablic i miejsc zakupionych po rogach ulic, aby mogły tyle rozlepiać afiszów, ile do rozlepiania przyjmują i za ile każą sobie wcale przyzwoicie płacić?

Pokazuje się, że właściciele Biur nie kontrolowali należycie swojego personalu, a Biur nie kontrolował nikt ze strony rządu. Wreszcie niepojętą jest rzeczą, że organa policyjne nie wiedziały nic o bezprawnych sprzedażach afiszów, praktykowanych prawdopodobnie przez szereg lat. Obecnie bowiem, jak się dowiadujemy, podobno tylko dzięki inicyatywie prywatnej malwersacye te wykryte zostały. Skutkiem tego przedsiębiorcy wszelkiego rodzaju, kupcy i przemysłowcy ponieśli dotkliwe straty najpierw przez to, że reklama, na którą liczyli, chybiała celu, powtore przez to, że ponosili nieraz wysokie koszta na ozdobne afisze i na ich rozlepianie, gdy tymczasem afisze te całemi masami sprzedawane były za bezcen. W sferach interesowanych panuje z tego powodu wielkie oburzenie na tych, co bezpośrednio w tej sprawie zawinili.

W sprawie przejechania przed kilku dniami w ul. Dominikańskiej majstra szewskiego Józefa Swierczyńskiego, który uciekając przed nadjeżdżającym tramwajem, wpadł pod koła wozu i dotkliwych doznał poranień, od świadka smutnego wypadku otrzymujemy następujące uwagi: Wypadek wydarzył się przy kościele Dominikanów w miejscu, w którem ulica jest najwęższa, najmniej tedy nadająca się do szybkiej jazdy wozów, czy tramwaju. Tor tramwajowy dotyka nieledwie chodnika, który w tem miejscu jest tak wąski, że wystarcza zaledwie na przejście jednej osoby. O wypadek tu nietrudno, zwłaszcza, że tramwaje jadą tu dosyć szybko. Należałoby tedy wezwać dyrekcyę tramwaju, aby nakazała motorowym w powyższem miejscu wolniejszą jazdę i aby umieściła dla przechodniów widoczną tablicę z ostrzeżeniem na tramwaj u wylotu ul. Dominikańskiej, a następnie aby zwróciła się do organów policyjnych, aby wydały odnośne zarządzenie dla dorożek i pojazdów, zwłaszcza ciężarowych. Dodać należy, że pokaleczony Józef Swierczyński ma siedmioro małoletnich dzieci.

Szpieg-kobieta. W sobotę przed południem żandarmerya z Wieliczki dostawiła do sądu karnego w Krakowie pod zarzutem szpiegostwa żydówkę Rozalię Brühl, rodem z Warszawy, córkę właściciela fabryki tytoniu w Warszawie. Brühlówna od dwu lat przebywała w Galicyi i rzekomo odbywała praktykę ogrodniczą w Zaleszczykach. — Ostatniemi czasy przeniosła się do Wieliczki i pracowała w zakładzie ogrodniczym Rady powiatowej i w ten sposób starała się ukryć swą szpiegowską działalność. Onegdaj żandarmerya wpadła na trop jej intryg szpiegowskich i aresztowała Brühlównę.

Samobójstwo. W sobotę, po południu 53-letnia Agata Kasawa, żona robotnika kolejowego, zamieszkała przy ulicy Wiślisko l. 9 na Grzegórzkach powiesiła się w komórce drewnianej. Zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło śmierć. Zwłoki odesłano do zakładu medycyny sądowej.

Aresztowanie oszusta. Wczoraj aresztowano w Krakowie 46 letniego Ernesta Steina recte Indyka rodem ze Lwowa, jako ściganego listami gończymi przez sądy w Kołomyi i Czerniowcach za oszustwa.

Włamanie. Wczoraj przytrzymano na gorącym uczynku 20 letniego Antoniego Lichwiała, który włamał się do magazynów kolejowych.

Z kraju.

Rocznica konstytucyi 3 maja w kraju. — Do stałych obchodów narodowych należy rocznica konstytucyi 3 maja, dająca sposobność całej ludności do podniosłych manifestacyj ducha narodowego. Biorą w nich udział zarówno mieszczanie, jak włościanie, wogóle wszystkie warstwy ludności, dając świadectwo jedności narodowej. W dalszym ciągu otrzymaliśmy korespondencye o obchodach z następujących miejscowości:

Trzebinia. Staraniem tutejszego Sokoła i Ogniska nauczycielskiego odbył się u nas wieczór ku uczczeniu konstytucyi 3 maja. Bardzo dobrze opracowany odczyt okolicznościowy wygłosiła nauczycielka p. Karolina Rzeszowska, poczem deklamował uczeń gimnazyalny St. Ceremuga. — Na program wieczoru złożyły się: przemówienie p. Hilki, śpiew panny Heller i produkcye orkiestry miejscowej straży ogniowej.

Grabie w powiecie wielickim. Dzięki inicyatywie p. Leitnera, kierownika szkoły tutejszej, odbył się z powodu rocznicy konstytucyi 3 maja w sali szkolnej obchód, na który przybyła liczna publiczność miejscowa i z okolicy. Deklamował „Lirnika“ p. Wacław Twaróg, odczyt wygłosił nauczyciel tutejszy p. Gąslewicz, a wreszcie odegrano „Łobzowian“.

Izdebnik. Wieczór, urządzony u nas dla uczczenia konstytucyi 3 maja, wypadł bardzo dobrze, dzięki pracy grona nauczycielskiego. Wobec licznie zebranej publiczności miejscowej, tudzież inteligencyi z zarządu dóbr arcyksiążęcych, zagaił wieczór, a następnie wygłosił odczyt okolicznościowy p. W. Marfiak, kierowik szkoły. Następnie dziatwa szkolna odegrała udatnie obrazek sceniczny „Rycerze Jadwigi“. Przedstawienie to, urozmaicone obrazami żywemi, powtórzono na drugi dzień z powodu żądania publiczności, która przybyła na nie licznie.

Statystyka pożarów w Galicyi. W roku 1912 było w Galicyi pożarów ogółem 901, z tego wybuchłych w dzień 483, w nocy 418. Ofiarą płomieni padło 1282 domów mieszkalnych, 2743 budynków gospodarczych, 23 zakładów przemysłowych, 1 kościół, a w płomieniach znalazło śmierć czterech ludzi. Szkoda ogólna spowodowana pożarami wynosi 4,935.388 koron, a ubezpieczona była na ogólną kwotę 1,886.651 koron. 83 pożarów powstało skutkiem podpalenia, w 47 wypadkach zachodzi podejrzenie podpalenia, w 128 wypadkach wypadkach przyczyną pożaru była nieostrożność, w 68 wypadkach wadliwa budowa, w 24 wypadkach powstał pożar od uderzenia piorunu, w 551 wypadkach zyś przyczyny pożaru nie zdołano zbadać.

Wieliczka, 25 maja. Staraniem tutejszego Związku strzeleckiego odbędzie się w dniu 1, ewentualnie w razie niepogody, 8 czerwca, wielka zabawa ogrodowa w parku Adama Mickiewicza. Program niezwykle urozmaicony. Dochód przeznaczony na zakupno narzędzi saperskich, 10 proc. na polski skarb wojskowy. Pociąg do Wieliczki odchodzi z Krakowa o godzinie 1·30 po południu.

Ze świata.

Echa sprawy teresińskiej. Według ostatnich doniesień pism warszawskich, w ministerstwie sprawiedliwości w Petersburgu omawiano kwestyę uwolnienia bar. Bispinga z więzienia za kaucyą 100.000 rb. Kwestya ta rozstrzygnięta została niepomyślnie dla bar. Bispinga.

Według informacyj „Kur. Warsz.“ śledztwo w sprawie teresińskiej ma być niebawem ukończone. Obecnie posłano jeszcze do laboratoryum sądowego przy prokuraturze sądu okręgowego petersburskiego ubranie oraz obuwie ordynata Bispinga, jakie nosił na sobie w dniu ostatniego widzenia się z Władysławem ks. Druckim-Lubeckim, celem dokonania analizy chemicznej gwoli przekonania się, czy nie mają one na sobie jakichkolwiek śladów krwi. Podprokurator Herschelman i sędzia śledczy do spraw szczególniejszej wagi, Bezmienow, udawali się w interesach śledztwa do Teresina, do Grodna i do Wilna, celem zbadania prowadzonych tam przez Bispinga operacyj finansowych.

Konkurs pożarniczy. Z Warszawy piszą nam: Ogłoszony w nrze 2 „Przeglądu Pożarniczego“ konkurs na utwór literacki, osnuty na życiu wewnętrznem naszych ochotniczych straży ogniowych z uwzględnieniem ich zadań etycznych i kulturalnych, wydał — naogół biorąc — poważne wyniki. Plon konkursu składa się z siedmiu prac następujących: 1) Opowieść boru, pod godłem „Nadzieja“. 2) Ludzie idei, czyli straż ogniowa w Gapsowie, pod godłem „W mocy ciała — moc ducha“. 3) Ogień oczyszcza pod godłem „Aquila“. 4) Młody pod godłem „Lew czy mucha“. 5) Po przez pożogi dym na jasny blask, pod godłem „Leśny głóg“. 6) Mamuty, gawędy z życia wiejskiego pod godłem „Vitam impendere vero“. 7) Pożar (operetka) pod godłem „Społem“. Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się w czasie najbliższym i wyniki jego będą podane w prasie. Skład sędziów przedstawia się, jak następuje: p. Z. Dębicki, L. Grendyszyński, W. Kosiakiewicz, K. Król, A. L. Szymański, E. Balcer, dr St. Stanisławski. Od redakcyi „Przeglądu Pożarniczego“ pp.: B. Chomicz i inżynier J. Tuliszkowski.

Samobójstwo pułkownika. Z Wiednia donoszą: Pułkownik Alfred Redl, szef sztabu generalnego VIII korpusu w Pradze, odebrał sobie życie ubiegłej nocy wystrzałem w usta w jednym z tut. hoteli przedmieścia. Popełnił on samobójstwo prawdopodobnie w przystępie obłędu.

Zaginięcie turystów. Od dnia 22 b. m. zaginęli turyści, koncypient adwokacki dr Alojzy Waldhart i narzeczona jego p. Ludwika Sageder. Oboje udali się w góry, wyruszywszy z miejscowości Schwaz. Towarzystwo ratunkowe Towarzystwa alpejskiego w Insbruku wysławo dwie wyprawy ratunkowe.

Pożar. Wielka farbiarnia w Humpolcu (Czechy), należąca do Związku fabryk sukna, spłonęła doszczętnie. Szkoda wynosi 160.000 K.

Kradzież w pociągu. Francis Gardne-Curtis, dyrektor Muzeum w Bostonie, jadąc pociągiem z Bolonii do Pistoi, został okradziony. Zabrano mu pugilares z kwotą 100.000 koron.

Zmarli.

Alma z Linzbauerów Dyszkiewiczowa, wdowa po radcy szkolnym, w 72 roku życia zmarła w Stryszawie.

Marya z Stacherskich Marsowa, żona profesora uniwersytetu lwowskiego i posła dr. Antoniego Marsa, w 47 roku życia zmarła we Lwowie.

Dr Józef Czajkowski, lekarz, dyrektor szpitala w Sosnowcu, zmarł w Krakowie dnia 22 b. m., przeżywszy lat 57. Ś. p. dr Czajkowski swą wiedzą wybił się na czoło wszystkich lekarzy w Zagłębiu, którzy też powołali go na stanowisko prezesa Tow. lekarskiego.

Zwłoki przewieziono do Sosnowca, gdzie w niedzielę, 25 b. m., odbył się pogrzeb.

Dar 3 Maja we Lwowie. Czysty dochód ze zbiórki na rzecz T. S. L. w dniach 3 i 4 b. m. przyniósł 19.517 kor. 50 hal.

Mianowania. Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował adjunkta, Waleryana Muszyńskiego, pocztmistrzem w Żurawicy, a poczmistrza Piotra Szatyńskiego przeniósł z Żurawicy do Niżniowa.

Z uniwersytetu. P. Liber Rosenberg kand. adw. rodem z Gdowa w Galicyi, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Składki. Na szpital Braci Miłosierdzia w Krakowie złożyła Marya Włoczkowska z dziećmi 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. męża i ojca.

Dla Tow. Szkoły ludowej złożyli Wł. Dominikowscy 1 K zamiast życzeń z powodu ślubu pp. Maników w Kętach.

Dla dzieci więźniów politycznych złożyła „Czytelnia polska“ w Taborze 18 K, zebrane przez jej członków.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 25 maja termometr doszedł od + 10·9 do + 19·0 Cels.; barometr podnosił się.

Dnia 26 maja o godzinie 7 rano stan barometru 746·7 mm., termometru + 11·4 Cels.; — wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 10·9, najniższa — 6·7 Cels. — Ciśnienie powietrza 695. Kierunek wiatru północny.

Prognoza: przeważnie pochmurno, częściowo deszcz.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Mezaliens“.
We wtorek: „Mój najdostojniejszy przodek“
We środę: „Wielki Fryderyk“.
We czwartek: „Dożywocie“.
W piątek: Święto wiosny. Śpiew 500 dzieci szkół wydziałowych. Przedstawienie na kolonie wakacyjne.

Opera i operetka Lelewicza.

Przemyśl: 26 maja: „Traviata“, 27 maja: „Miłość cygańska“.
Jarosław. 28 maja: „Cnotliwa Zuzanna“, 29 maja „Miłość cygańska, 30 maja: „Traviata“.

Teatr świetlny „Uciecha“ Starowiślna 16.

Program od soboty 24 do piątku włącznie 30 b. m. „Dziecko Paryża“, obraz dramatyczny w 3 aktach. — W roli głównej ośmioletnia Zuzanna Privat. „Skutari i Cetynia“ (aktualne zdjęcia). „Kandydat do małżeństwa“, humoreska z Maksem Linderem w głównej roli. „Piftke i jego nadzwyczajny pies“ (komedyjka). Nadto zdjęcie z natury i Przegląd Tygodniowy.

Codziennie od 4½; w niedzielę od 2½. Ostatni program o godz. 9. Wejście na salę każdej chwili.

Kronika lwowska.

Lwów, 26 maja.

Ks Adolf Bakanowski, członek zakonu Zmartwychwstańców, znany dobrze w Krakowie, obchodził onegdaj we Lwowie 50-lecie kapłaństwa.

Odczyt Małeckiej we Lwowie. P. Katarzyna Małecka wypowiedziała w sobotę w sali ratuszowej we Lwowie odczyt p. t. „Moje wrażenia z ochrany moskiewskiej“. Opowiedziała z wielką prostotą i skromnością znane dzieje swego uwięzienia w Warszawie, i następnie, po staraniach ze strony Anglii, której jest obywatelką, swego uwolnienia. Wkońcu zaznaczyła, że wygłaszała po powrocie z Warszawy w Anglii odczyty o Polsce, które wywołały wielkie zainteresowanie się Anglików Polską, o której istnieniu dowiadywało się dopiero z odczytów p. Małeckiej młodsze pokolenie społeczeństwa angielskiego. Prelekcyą swą zakończyła p. Małecka tak, jak je kończyła zawsze w Anglii, okrzykiem: „Niech żyje niepodległa Polska!“

Jednodniowy spis ludności m. Lwowa urządza magistrat w dniu 28 b. m. Spis ten służyć będzie do sporządzenia list wyborczych do wyborów parlamentarnych, sejmowych i gminnych.

Zamachu morderczego w więzieniu dokonał jeszcze d. 25 kwietnia Fedko Dawydiak, morderca Stoffów, odbywający w zakładzie karnym przy ul. Kazimierzowskiej we Lwowie karę dożywotniego więzienia. Mianowicie w czasie procesyi po nabożeństwie w kaplicy więziennej w Wielki Piątek wedle gr. kat. obrządku, Dawydiak rzucił się na jednego z współwięźniów i dobywszy ukrytego w rękawie noża, zanim zdołano go ubezwładnić, zadał napadniętemu kilka strasznych cięć w głowę, tudzież w brzuch, tak że mu wyszły na wierzch jelita. Ofiara zamachu dotychczas walczy ze śmiercią. Powodem zamachu była zemsta. Mianowicie z współwięźniem tym Dawydiak przebywał swego czasu w jednej celi, będąc w areszcie śledczym i dokuczał mu, za co ów więzień pewnej nocy rzucił się na śpiącego Dawydiaka i zranił go w głowę. Póżniej zeszli się znów w zakładzie karnym, gdyż więzień ów został za kradzież skazany na 7 lat ciężkiego więzienia. Czekając na dogodną sposobność do wykonania krwawej zemsty, Dawydiak nie dał poznać po sobie swych zamiarów, a zagadywany kilkakrotnie przez owego więźnia, zapewniał go, że puścił wszystko w niepamięć. Akty zamachu po ukończonym śledztwie odesłano do prokuratoryi państwa.

Samobójstwa. Ze Lwowa telefonują nam: Dziś nad ranem w hotelu Sandomierskim jakiś młody człowiek, podobno Jan Bachowski, zastrzelił młodą kobietę, której nazwiska nie zdołano na razie stwierdzić, poczem strzelił do siebie. Samobójca zameldował się w hotelu jako Bronisław Karczmarski, z pozostawionej jednak kartki, w której oboje zastrzegają się, jakoby popełniali samobójstwo z miłości, wynika, że nazywa się on Jan Bachowski.

Wczoraj na cmentarzu Łyczakowskim zastrzelił się słuchacz filozofii, Radomił Vertl, liczący lat 23. Przyczyną miało być zniechęcenie do życia.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Kobieta i pajac“.
We środę: „Cyganerya“.
We czwartek: „Kobieta i pajac“.

Z ruchu wyborczego.

(Telefonem).

Zgromadzenie Podolaków.

Lwów, 26 maja.

Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie Podolaków, przy udziale kilkudziesięciu osób, pod przewodnictwem hr. Stadnickiego, który zagaił zebranie, przedstawiając krótko przegląd ostatnich wypadków politycznych. Nowego namiestnika nazwał mowca „białą kartą". W końcu złożył hr. Stadnicki hołd biskupom, co zebrani aprobowali przez powstanie.

O sytuacyi politycznej w kraju referował dr Starzyński, o wyborach do Sejmu p. Cieński.

Następnie przemawiało kilku innych mowców, którzy wyrazili zadowolenie z powodu ustąpienia namiestnika Bobrzyńskiego. Z mów tych mowców przebijała nienawiść do dzisiejszych przywódców Koła polskiego, dr Lea i Stapińskiego.

Dr Starzyński wyraził nadzieję, że nowy namiestnik przestrzegać będzie wobec stronnictwa mowcy życzliwej neutralności. Gdyby jednak nadzieja ta zawiodła, mowca nie chce nawet myśleć, coby jego stronnictwo wówczas zrobiło. Jeżeli krakowska grupa konserwatywna nie zerwie w zupełności i definitywnie jeszcze teraz wszystkich stosunków ze Stapińskim, bezwarunkowo już nigdy nie znajdzie po swojej stronie autonomistów.

Musimy — oświadczył mowca — złamać wpływ Lea i Stapińskiego, przedewszystkiem w Wiedniu, gdzie ludzie ci przedstawiają nas, jako zwykłych warchołów.

Omawiając sejmową reformę wyborczą, oświadczył dr Starzyński, że urzeczywistnienie reformy jest zależne od zabezpieczenia polskich mniejszości w Galicyi wschodniej. Baczyć należy, aby ludność chrześcijańska nie została wydana na łaskę nie-chrześcijan.

Cieński wzywał do wytężenia wszystkich sił przy wyborach, gdyż chodzi tu o rzecz pierwszorzędnej wagi, t. j. zwalczanie radykalizmu.

Mówca wezwał w końcu stronnictwo, aby z taką samą jak dotąd energią, zachowywało się przy wyborach do Sejmu i wyraził nadzieję, że w każdym razie stronnictwo mówcy odniesie takie zwycięstwo, że bez tegoż stronnictwa, albo wbrew jemu, nie będzie można dalej decydować o losach kraju.

Poseł Kozłowski wyraził przekonanie, że obecne wybory będą bardzo trudne i że trzeba będzie wydatnej pomocy społeczeństwa tak moralnej jak i materyalnej.

Syoniści wobec wyborów.

Lwów, 26 maja.

Dzisiejszy „Przegląd Poniedziałkowy", donosi z dobrego źródła, że syoniści nie postawią nigdzie własnych kandydatów. Mimo to syoniści rozwiną jaknajintensywniejszą akcyę wyborczą, celem poparcia w poszczególnych miejscowościach kandydatów, którzy zobowiążą się do popierania ich postulatów w sprawie reformy wyborczej. Rusinów, jako takich, syoniści popierać nie będą, gdyż stracili do nich zaufanie od czasu ostatnich wyborów do parlamentu i z powodu stanowiska, zajętego przez ruskich posłów sejmowych wobec ich postulatów w sprawie reformy wyborczej. Nie będą ich jednak także jako takich zwalczać. Mając do wyboru między kandydatem polskim i ruskim, oceniać będą ich kwalifikacye z punktu widzenia swoich postulatów. — W walce między kandydatem blokowym, a kandydatem opozycyjnym, poprą tego kandydata, który oświadczy się za uwzględnieniem postulatów syonistów w sprawie reformy wyborczej.

Rusini wobec listu episkopatu polskiego.

Lwów, 26 maja.

Poseł Kost Lewicki w interwiewie z dziennikarzami oświadczył w sprawie ostatniego listu pasterskiego polskich biskupów:

Nie sądzę, aby ten akt polityczny episkopatu polskiego miał zaostrzyć poważnie spór polsko-ruski, gdyż jedno i drugie społeczeństwo jest tak rozwinięte, że nie da się porwać enuncyacyi biskupów, i oceni ją po chłodnej rozwadze. Sądzę natomiast, że list pasterski powagi episkopatu nie wzmoże.

Zaburzenia w armii francuskiej.

(Tel. „N. Reformy" z d. 26 maja.)

Olbrzymi wiec przeciw trzechletniej służbie wojskowej.

Paryż. Wczoraj odbył się na przedmieściu Saint Germain olbrzymi wiec przeciw trzechletniej służbie wojskowej, przy udziale 120.000 ludzi. Do głosu zapisanych było 96 mówców. Między innemi przemawiał Jaurès. Zgromadzenie trwało blisko 6 godzin. Po zgromadzeniu uczestnicy udali się gromadnie do miasta.

Montdidier. Minister spraw wewn. Klotz wygłosił tu mowę, w której oświadczył, że rząd ma obowiązek bez wahania przywrócić równowagę wojskową we Francyi i zażądać w tym celu od narodu potrzebnych ofiar. Wezwania do buntu są wprost zbrodnią.

— Pragniemy pokoju — mówił minister — ale takiego, na który mybyśmy się zgodzili, a nie takiego, któryby nam narzucono.

Pogłoski o przesileniu gabinetowem we Francyi.

Paryż. We francuskich kołach politycznych wielkie wrażenie wywołały odwiedziny byłego prezydenta ministrów Clemenceau u prezydenta republiki Poincaré'go. Clemenceau był dotąd wielkim przeciwnikiem Poincaré'go i zwalczał jego kandydaturę na prezydenta. Ponieważ jednak Clemenceau popiera projekt 3 letniej służby wojskowej, a w ostatnim czasie podnosi się w wojsku bunt przeciw przedłużeniu czasu służby, dlatego Poincaré zaprosił do siebie Clemenceau, aby uzyskać jego pomoc. Przedmiotem konferencyi były także wybory proporcyonalne, sprawy finansowe, tudzież kwestya polityki zagranicznej. Mówią, że obecnie gabinet Barthou niebawem poda się do dymisyi, a urząd prezydenta ministrów Poincaré powierzy Clemenceau, zaś Briand miałby otrzymać miejsce w tym gabinecie Clemenceau.

Ukarani oficerowie francuscy.

Paryż. Z powodu demonstracyj żołnierzy w Toul dn. 17 i 18 b. m. około 60 oficerów ukaranych ma zostać aresztem domowym od 15 do 60 dni. Oprócz tego wielu żołnierzy ukaranych ma zostać więzieniem lub przeniesieniem do batalionów karnych.

Zapowiedź nowej wojny.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 26 maja.)

Zaostrzenie sporu Bułgaryi z Serbią.

Wiedeń. „Suedslav. Corresp." donosi z Belgradu: Wiadomości o zamierzonej aneksyi zajętych terytoryów macedońskich przez Serbię, są fałszywe. W Belgradzie spodziewają się, że Bułgarya zgodzi się na rewizyę traktatu, o ile partya wojskowa nie uzyska w Bułgaryi przewagi.

Sofia. Serbski poseł Spalajkowicz urzędownie oświadczył rządowi bułgarskiemu, że Serbia życzy sobie rewizyi traktatu serbsko-bułgarskiego. Jak słychać, rząd bułgarski odpowie, iż Bułgarya obstaje bezwarunkowo przy tym traktacie i odrzuca propozycye jego rewizyi.

Belgrad. Na wczorajszej konferencyi przywódców skupczyny wygłosił prezydent ministrów Pasicz exposé o sytuacyi zagranicznej i przyrzekł, że w tym tygodniu odpowie w skupczynie na interpelacyę w sprawie sporu serbsko-bułgarskiego.

Sofia. Przybyła tu deputacya ludności Monastyru z żalami na postępowanie Serbów.

Starcia Bułgarów z Grekami.

Salonika. Według nadeszłych tu wiadomości, Bułgarzy zaatakowali greckie pozycye pod Sachos i odparli Greków. — Straty Greków są małe.

Demonstracye albańskie.

Konstantynopol. Z Valony donoszą: Przed konsulatem włoskim odbyły się burzliwe manifestacye na rzecz wojny z Serbią i Czarnogórą. Ulicami miasta przeciągały tłumy ludności albańskiej, wznosząc okrzyki na rzecz wojny. Urzędnicy konsulatu wezwali demonstrantów do rozejścia się i zaniechania zamierzonej, podobnej demonstracyi przed konsulatem austryackim.

Aresztowanie Czarnogórców.

Skutari. Aresztowano tu kilku Czarnogórców za agitacyę przeciw międzynarodowemu zarządowi miasta. Czarnogórcy starali się podburzyć Mahometan, oświadczając im, że nowe rządy będą czysto chrześcijańskie.

Rada admirałów zarządziła w związku z tem aresztowanie czarnogórskiego generała Borowicza, który przybył niedawno do Skutari, jako specyalny mąż zaufania króla Mikołaja.

Odznaczenia wojenne.

Belgrad. Dziennik urzędowy ogłasza królewski ukaz o nadaniu wielu oficerom za ich działalność w czasie wojny dekoracyj wojennych, orderów i złotych i srebrnych medali waleczności.

Straszenie wojną na dwa fronty.

Petersburg. W Dumie oświadczył podczas debaty budżetowej nacyonalista Łaszkarew, że Rosya z powodu ogólnej konstelacyi europejskiej, musi się przygotować do wojny na dwa fronty i że przedstawicielstwo ludowe gotowe jest uchwalić na ten cel materyalne środki.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą: W Konstantynopolu przebywa przeszło 12.000 urzędników tureckich prowincyj, zajętych przez państwa bałkańskie. Znajdują się oni w strasznej nędzy, albowiem od przeszło pół roku nie otrzymują żadnej pensyi.

Pożar wystawy w Gandawie.

(Tel. „Nowej Reformy.")

Bruksela 26 maja.

Wczoraj o godz. 4 po południu wybuchł na wystawie światowej w Gandawie pożar. Ogień wybuchł w oddziale, w którym mieszczą się restauracya i sklepy. Dzięki energicznej akcyi straży pożarnej i wojska udało się pożar niebawem zlokalizować. Mimo, że na wystawie było mnóstwo publiczności, paniki nie było.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 26. maja.

Lwów. Dziś w południe zjawił się namiestnictwie marszałek Gołuchowski z członkami Wydziału krajowego, aby powitać namiestnika Korytowskiego. Następnie przybyli przedstawiciele władz autonomicznych, rządowych i generalicya.

Nowa ustawa wojskowa.

Grac. „Grazer Tagespost" donosi, że nowa ustawa wojskowa karna będzie niebawem aktywowana. Przedewszystkiem utworzony będzie w najbliższym czasie w myśl nowej ustawy najwyższy trybunał wojskowy w Wiedniu i drugi w Budapeszcie.

Bójka z Maryawitami.

Petersburg. Tutejsze dzienniki donoszą z Łodzi, że we wsi Piątek podczas procesyi Bożego Ciała przyszło do starcia między katolikami a maryawitami. Po obu stronach jest znaczna liczba ciężko rannych.

Prześladowanie Ormian.

Konstantynopol. Patryarchat ormiański donosi o nowych gwałtach, popełnionych przez Kurdów na Ormianach. I tak w miejscowości Hadżi w wilajecie Adana, wybuchła bomba w domu pewnego Ormianina. W skutek wybuchu kilka osób doznało ciężkich obrażeń.

Pod zarzutem szpiegostwa.

Petersburg. Z Sebastopola donoszą do dzienników, że aresztowano tam japońskiego oficera pod zarzutem szpiegostwa. Okazało się, że jest to japoński attaché wojskowy w Berlinie major Goli. Po stwierdzeniu tej okoliczności, wypuszczono go na wolność.

Zdrowie papieża.

Rzym. Papież odprawił wczoraj rano po raz pierwszy po słabości mszę św. w swojej kaplicy.

Rzym. Papież przyjął wczoraj pielgrzymkę z Wiednia, złożoną ze 170 osób. Papież, otoczony gwardyą, zasiadł na tronie i wygłosił do pielgrzymów przemówienie, które przetłómaczono na język niemiecki. Papież czuje się zdrowym.

Przekupny senator.

Albany (Nowy Jork). Senator Stilwell został uznany winnym, że wziął pieniądze, obowiązując się popierać w senacie przyjęcie ustawy o reformie przepisów giełdowych stanu nowojorskiego. Za przewinienie to przewidzianą jest kara najwyższa 10 lat więzienia i 5000 dolarów grzywny.

Sprzysiężenie w Caracas.

Willemstad. Przez Nowy Jork nadeszła z Caracas wiadomość, że odkryto sprzysiężenie na życie prezydenta Gomesa. Dokonano kilku aresztowań. Kilku polityków uciekło.

Petersburg. Car Mikołaj dziś rano o godzinie 9 powrócił do Carskiego Sioła.

Konstantynopol. Wedle dotychczasowych wiadomości, na okręcie „Nevada" znajdowało się 133 podróżnych, z których 83 ocalono.

Szanghaj. Zamordowano tu generała Paosen-Lsu, jednego z najwybitniejszych zwolenników Juanszikaja.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 26 maja.

† **Dr Adam Bochenek,** profesor anatomii w uniwersytecie Jagiellońskim i docent Akademii sztuk pięknych w Krakowie, zmarł wczoraj wieczorem po krótkich cierpieniach.

S. p. prof. Bochenek cierpiał od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy. Wczoraj w południe zastrzyknął w rękę dla uspokojenia nerwów środek „collnol" i widocznie zastosował zbyt wielką dawkę, gdyż odrazu wystąpiły objawy zatrucia organizmu. Przewieziony do kliniki chorób wewnętrznych, mimo szybkiej pomocy, umarł po godz. 11 w nocy.

S. p. Adam Bochenek urodził się w 1875 r. w Krakowie, jako syn znanej rodziny obywatelskiej. Ojciec jego był profesorem ekonomii pol. w uniw. Jagiellońskim. Po ukończeniu nauk gimnazyalnych i uniwersyteckich na wydziale lekarskim wszechnicy Jagiellońskiej doktoryzował się w 1898 r. Następnie udał się celem pogłębienia studyów za granicę do Strassburga i Zörren. Po powrocie uzyskał „veniam legendi" na uniwersytecie Jagiellońskim z zakresu anatomii opisowej.

Nie długo potem został profesorem nadzwyczajnym tegoż przedmiotu. S. p. prof. Bochenek wydał szereg prac z zakresu anatomii i histologii systemu nerwowego, a rozprawy jego były także publikowane w zagranicznych pismach lekarskich. Przed trzema laty wydała akad. umiejętności pierwszy tom wielkiej jego pracy z zakresu anatomii. Drugi tom miał wyjść z końcem tego roku, a do trzeciego tomu ś. p. Bochenek przygotował już materyały.

Pogrzeb ś. p. prof. Bochenka odbędzie się jutro z zakładu anatomicznego.

Konfiskata „Muchy" warszawskiej przez sąd krakowski. Czytamy w pismach warszawskich: Ostatnie utwory „Muchy", dotyczące sytuacyi politycznej, wywołały reakcyę władz austryackich. Sąd Krajowy w Krakowie przesłał do władz tutejszych w celu doręczenia red. „Muchy", p. Wład. Buchnerowi, wyrok swój z dnia 20 b. m., zakazujący rozpowszechniania Nr. 10 „Muchy" z dnia 16 b. m., dopatrując się treści występnej w następujących umieszczonych w tym numerze „Muchy" utworach: Węzeł gordyjski, Model 1913 w całości z ryciną; „Nowiny" od słów „w Wiedniu" do słów „Z pod Skutari"; Subordynacya przedewszystkiem! W cukierni na Dzikigas.

Decyzyę swą sąd krajowy uzasadnia tem, że „w artykułach tych autor przez obelgi i szyderstwa narusza cześć winną monarsze austryackiemu, oraz następcy tronu; dalej bez przytoczenia pewnych okoliczności faktycznych wystawia armię austryacką na publiczne pośmiewisko".

Napad na pannę Stykównę. W miejscowości Garche mieszka w pięknej willi wśród parku rodzina malarza Jana Styki, a mianowicie Jan Styka, jego żona, dwaj synowie: Adam i Tadeusz, malarze, tudzież 17-letnia córka Janina. W sobotę późnym wieczorem cała rodzina siedziała na werandzie. Panna Janina poszła do ogrodu, przechadzając się po ciemnej alei. — Nagle napadło na nią trzech mężczyzn. Jeden oblał jej suknię naftą, drugi usiłował ją podpalić. Ale panna Stykówna zdołała wyrwać się z objęć trzeciego napastnika i uciekła, wołając o pomoc. Wtedy napastnicy zniknęli bez śladu. Żandarmerya z Saint-Cloud wdrożyła śledztwo w sprawie tego tajemniczego napadu.

Wybuch prochu. W nocy z soboty na niedzielę, między godz. 11 a 11¼, nastąpił wybuch prochu na Steinfeld pod Wiener Neustadt. Otóż ów Steinfeld jest obszernem polem koło Wiener Neustadt. Znajdują się na niem liczne budynki wojskowe, składy materyałów wybuchowych i fabryki. Dnia 7 czerwca 1912 r, około godz. 8 rano nastąpiła tam wielka eksplozya prochu podczas przenoszenia go na automobil. Cały budynek Nr. 48 został przez wybuch zniszczony, 10 osób zginęło, a kilkanaście odniosły rany. W nocy z soboty na niedzielę powstał wybuch w komorze budynku Nr. 16. Było tam niewiele prochu, powstał więc tylko pożar, który dosyć rychło ugaszono. W innej komorze znajdował się ekrazyt, tam atoli ogień się nie dostał. Przyczyna wybuchu nieznana. Podpalenie jest prawie wykluczonem, gdyż budynku strzegł posterunek wojskowy.

Samobójstwo pułkownika austryackiego. Z Wiednia telefonują nam dalej w tej sprawie:

Sensacyę wywołuje tu samobójstwo szefa sztabu generalnego VIII korpusu w Pradze, pułkownika Alfreda Redla, który w jednym z tutejszych hoteli zastrzelił się. Wczoraj rano żołnierz, usługujący pułkownikowi, chciał wejść do jego pokoju, zastał jednak drzwi zamknięte. Gdy po kilkakrotnem pukaniu drzwi nie otwarto, żołnierz wybił je i wszedł do pokoju. Pułkownik siedział na fotelu, z rewolwerem w ręku, bez życia. Twierdzą, że przyczyną samobójstwa pułkownika było zdenerwowanie z powodu przepracowania.

Pułkownik Redl należał do najwybitniejszych oficerów sztabu generalnego. Bardzo często powierzano mu różne ważne misye. Znany on też był publiczności z procesów o szpiegostwa, w których występował jako zastępca ministerstwa wojny.

Skazanie redaktora. Z Lublina telegrafują: Redaktora „Ziemi Lubelskiej" p. Daniela Śliwickiego za artykuł p. t. „Testament wielkiego Sejmu", drukowany w numerze z dnia 3 maja, skazano administracyjnie na 300 rubli grzywny albo 2 miesiące więzienia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

✝

ADAM BOCHENEK

Doktor medycyny
Profesor Uniwersytetu Jagiell.

urodzony w roku 1875, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w niedzielę d. 25 maja 1913 roku.

Nabożeństwo przy zwłokach odprawione zostanie we środę dnia 28 b. m. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja, zaś exportacya na cmentarz po południu o godzinie 4. — Na te smutne obrzędy pozostała rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów zmarłego i Znajomych.

✝

Kazimierz Garbaczyński

urzędnik Kasy oszczędności m. Podgórza, członek wielu Towarzystw dobroczynnych i t. d.

po długich a dolegliwych cierpieniach zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25 maja, przeżywszy lat 45.

W smutku pogrążona żona, matka, siostra i rodzina zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i pobożną Publiczność na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we wtorek dnia 27 b. m. o godzinie 4 pop. z domu żałoby przy ul. Krzemionki L. 18 wprost na miejsce wiecznego spoczynku w Podgórzu.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we środę dnia 28 maja br. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym w Podgórzu.

Zakład pogrzebowy „Concordia" L. Cynowej w Podgórzu.

Podziękowanie.

Na tem miejscu składamy Wszystkim serdeczne podziękowanie za łaskawe współczucie i udział w oddaniu ostatniej posługi nieodżałowanej pamięci

Aleksandrowi Włoczkowskiemu

w szczególności Przewielebnemu Ks. Prof. Mateuszowi Jeżowi i Duchowieństwu, Stowarzyszeniu „Zgoda" ze Lwowa, Stow. kuchmistrzów w Krakowie, tudzież Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym.

Marya Włoczkowska
z dziećmi.

Podziękowanie.

WPanu Drowi Bolesławowi Komorowskiemu składa serdeczne podziękowanie za długoletnią przyjacielską i pełną poświęcenia opiekę lekarską, jaką otaczał męża i ojca naszego ś. p. **Jana Wojtygę.**

RODZINA.

Podziękowanie.

Dotknięci ciężką stratą skutkiem śmierci naszego najdroższego męża i ojca ś. p.

JANA WOJTYGI

składamy gorące podziękowanie Wszystkim, którzy przez wzięcie udziału w pogrzebie, jako też przez przesłanie wyrazów współczucia oddali hołd pamięci Zmarłego.

Zarazem na tem miejscu składamy najserdeczniejsze podziękowanie Przewielebnemu księdzu kanonikowi Stanisławowi Pilchowskiemu, proboszczowi na Zwierzyńcu, za z pełni szlachetnego serca pochodzącą uczynność, jaką okazał pamięci Zmarłego i pozostałej rodzinie.

Żona i dzieci.

Oświadczenie.

Wobec krążących po mieście pogłosek, że nasza firma wykonała roboty żelazno-betonowe w domu gminy ewangielickiej w Krakowie i że te roboty spowodowały kilka wypadków, oświadczamy, że w domu gminy ewangielickiej nie wykonaliśmy żadnych robót i że z gminą nie mieliśmy żadnych budowlanych stosunków.

E. Uderski i Ska

Przedsiębiorstwo robót żelazno-betonowych i wykonywania fasad z Terranova.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 maja. (Giełda południowa).

Marki 117·87. Renta majowa 83·15. Renta koronowa węgierska 83·10. Akcye austr. zakł. kred. 625·50. Akcye węg. zakł. kred. 822·—. Akcye Anglobanku 335·50. Akcye Unionbanku 589·75. Akcye Bankvereinu 513·—. Akcye Landerbanku 514·50. Akcye kolei państwowych 720·50. Lombardy 130·—. Akcye fabryki broni 1003·—. Akcye tytoniowe 317·50. Alpiny 993·—. Rima-Muranyi 718·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 33·69. Losy tureckie 238·—. Ruble 254·—. Skoda 850·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 26 maja. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 194·—. Tow. dyskontowe 183·50.

Usposobienie: cicho.

Giełda warszawska.

Warszawa, 26 maja.

4-procentowa renta rosyjska 93·40 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31.—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·05 rb; 4-proc. listy ziemskie 88·40 rb.; 4½-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 88·30 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 90·90 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 86·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·45 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 86·30 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 410·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 423·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 451·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 288·— rb.; Lilpop 137·— rub; Rudzki 144·—. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 215·— rb.; Putiłów 161·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 390 rb.; Borkowski (nowy) 160 rb.; Firley 830 do 844 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·38; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39·54; Łyżkowice 315·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 26 maja. Targ zbożowy.

Pszenica na maj 10·46 do 10·47; pszenica na październik 11·20 do 11·21; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik 9·34 do 9·35; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik 8·24 do 8·25; kukurudza na maj 8·07 do 8·08; kukurudza na lipiec 8·03 do 8·04; kukurudza na sierpień 8·12 do 8·13; rzepak na sierpień 16·80 do 16·90.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: słabe; piękna.



20.. . 12

Osoba młoda

przyjemnej powierzchowności, z dobrej rodziny, szuka posady do zarządu domem; może wyjechać. Adres: Okazicielce kwitu inseratowego Nr 4485 poste restante Kraków I. 4485 1 2

Nagrody 10 kor.

Zginął pies **chart** 23 b. m., żółty z piersią białą. Zgłosić: Dębniki, Tyniecka l. 55, hr. Łoś. 4501

Spółka

do pewnego dużego handlu, znanego powszechnie w Krakowie, dobrze się rentującego, pod korzystnemi warunkami do odstąpienia. Kapitał potrzebny 5—6 tysięcy koron; reszta na spłaty. Wiadomość pod **„Spółka"** poste rest. **Kraków I,** za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo niedopuszczalne. 4494 1 3

Parcele budowlane

większe i mniejsze, w najpiękniejszej dzielnicy Zakopanego, do sprzedania. — Zgłoszenia: Kraków, Dyrekcya Związku Włościańskiego, plac Matejki l. 7, lub Zakopane, sklep p. St. Birtusa. 4482 1 3

Z powodu zmiany miejsca pobytu, pod bardzo korzystnemi warunkami

do sprzedania

reszta majątku, złożona z 18 morgów I klasy ziemi wraz z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, z inwentarzem żywym i martwym, tudzież z młynem parowym, o sile motoru ssąco-gaz. 36—40 HP. Wiadomości udzieli **J. D.,** ul. Jabłonowskich 10, Kraków. 4478 1 3

Ojców, pensyonat „Serdeczna"

otwarty 1-go maja. Wiadomość w Warszawie, Miodowa 8, m. 30. 4504 1 4

Młyn walcowy

w Wesołowie koło Zakliczyna, nad Dunajcem, stacya kolei Gromnik, jest pod dogodnemi warunkami do sprzedania. — Bliższa wiadomość na miejscu. 4475 1 8

Kamienicę oraz parcelę

budowlaną kupię w ulicy Łobzowskiej. Zgłoszenia pod **R. T. 100** poste restante **Kraków I,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4498 1 3

Na hipoteki

zaraz do ulokowania kilkanaście tysięcy koron.

Poszukuje się do kupna w starym Krakowie niedużą realność.

Wiadomość w kancelaryi **Dra Fr. Mussila,** adwokata krajowego, Karmelicka l. 15, I p. 4484 1 3

Rutynowanego mundanta

akademika (izr.), piszącego na maszynie, poszukuje kancelarya adwokata **Dra Kremlera w Krakowie,** od 1 czerwca b. r. 4505 1 2

Pokój

z utrzymaniem, tamże obiady. Długa 43, parter na prawo. 2797 16 20

Róg Szewskiej Jagiellońskiej

l. 5, I p., do wynajęcia zaraz 6 lub 4 pokoje z kuchnią lub bez, łaźnia, elektl. (była kanc. adwokacka). — Wiadomość tam II-gie piętro, Nr telef. 1219. 3534 10 10

Polecamy Sz. Publ. nasze ● znane, ● praktyczne, ● trwałe i piękne ●

● Lalki ●

z włosami do czesania, ● blaszanemi głowami, ● w krakowskich strojach, ● mówiące mama, ● naśladujące małe dzieci i t. p., ● oraz wózki i wyprawa dla lalek, ● ul. Wolska L. 1 ● w Krakowie. 4227a 3 5

Na sezon letni

poleca

Fabryka Pończoch

ulica Szewska 4 (w podwórzu)

wielki wybór pończoch, skarpetek, dziecięcych pończoch i skarpeteczek ażurowych, gazowych, fil d'Ecosse, w różnych kolorach i deseniach, po najtańszych cenach. 3857 4 10

Przyjmuje się też pończochy do nadrobienia po 50 i 60 halerzy od pary.

Rocznie przeszło 10 milionów Koron wydajemy na świece stearynowe wyrobu ZAGRANICZNEGO.

PALĄ SIĘ RÓWNO OSZCZĘDNIE nie kopcą.

KRAKOWSKA FABRYKA MYDŁA

C. ŚMIECHOWSKI

Spółka z ogran. odpow. w Krakowie

NAJZNAKOMITSZY WYRÓB KRAJOWY

ŚMIECHOWSKI — MARKA OCHRONNA

4040

NIEZBĘDNE dla wyjeżdżających na lato!

PIERWSZA KRAJOWA MECHANICZNA

Pracownia wyrobów włóczkowych

w Galicyi

Kraków - - Wielopole 15

poleca:

żakiety dla Pań, włóczkowe i himalaja z prawdziwej sierści wielbłądziej tak zwane „Kameel-Haar", całe kostyumy, sweatery męskie, damskie i dziecięce, płaszczyki i całe ubrania dziecięce, oraz szale, czapki i t. d., wszystko w dowolnych fasonach, kolorach i gatunkach po nader niskich cenach. — Zamówienia na miarę uskutecznia się w kilku godzinach. — Przyjmuje się wszelkie wyroby włóczkowe i himalaja do odnowienia za pomocą najnowszej konstr. maszyny amerykańskiej w przeciągu pół godziny.

UWAGA: Wszelkie wyroby włóczkowe, znajdujące się dotychczas w handlu, z powodu braku fabryk tego rodzaju w naszym kraju, są wyrobami zagranicznemi, w większej części pruskiemi. Aby przekonać Sz. P. T. Publiczność, że wyroby nasze wykonaniem, jakością jak i ceną, konkurować mogą z wyrobami obcemi, zaopatrzyliśmy wyroby nasze **marką ochronną** znakiem **Wielbląda.** Prosimy przeto przy zakupnie wyrobów włóczkowych wszelkiego rodzaju zwracać uwagę na naszą markę ochronną, gdyż tylko takowe są wyrobami krajowemi i hasło bojkotu towarów obcych tylko w ten sposób skutecznem być może. 4104 3 3

KRAJOWE

PIWO LIMANOWSKIE

swym smakiem i dobrocią zyskało sobie ogólne uznanie

i jest wszędzie do nabycia.

Reprezentacya i skład główny 4383 2 3

Kraków - - - - - - - ulica Mostowa l. 6. — Telefon 1334.

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie: **Jagiellońska 9.** Nr telefonu 2233.

235 60 0

Poszukuję 2 buchalterów

(izr.), za opłatę 100—120 koron miesięcznie, także i praktykanta lub praktykantki z ukończoną szkołą handlową za opłatę 50—60 koron miesięcznie. Zgłoszenia pisemne pod adresem **S. 200** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4454 2 2

Dla pp. artystów malarzy.

Farby olejne,
Blejtramy, płótna gruntowane
Palety, sztalugi,
Pendzle w 40 odmianach,
Farby wodne i Tempera,
Papiery rysunkowe,

najtaniej do nabycia w **Składzie fabrycznym pod firmą „ISKRA",** przy ul. Basztowej L. 19, **obok Akademii sztuk pięknych.** 2864 18 20

Tanio

Słowacki, Ujejski (wydawn.: Lipskie Brockhaus). Książki francuskie n. p. Didon, Faber, Craven i t. p. i szkolne książki. Oprawione obrazki „Kunstblätter Seemana" i inne. Kostyum biały, sukienki i różne drobiazgi ładne. Ulica św. Gertrudy 2, II p., drzwi na prawo, od 10—1 i od 3—5. 4422 2 3

Garnitur

mebli, dobry, 2 kasy ogniotrwałe, większa i miejsza, różne meble, obrazy i inne rzeczy używane, dobre, zupełnie wysprzedaje tanio, Sklep katolicki, Kraków, Gołębia 10. 4149 10 10

Skrzypce stare, wartościowe, przegrane, nawet rozbite lub połamane, kupuję. Adres: **Antoni Pączka, Lwów,** Murarska 5. 4090 9 10

MASŁO

naturalne, karpackie, wysyła 5 kg. za 13 K opłatnie Jan Barnaś, Szepes-Ófalu (Węgry). 3617 22 24

Nowe sklepy

róg ulicy Lwowskiej i Batorego, w najruchliwszym punkcie Podgórza, każdego czasu do wynajęcia.

Mieszkanie

całe I lub II piętro, na kancelaryę adwokacką lub notaryalną, składające się z 8 pokoi, 2 przedpokoi i kurytarza, 2 łazienek, kuchni, pokoju dla służby, do wynajęcia od 1 października. Wiadomość w Krakowie u D. Bincera, Radziwiłłowska 8 B, telefon 543 lub w Podgórzu, ulica Lwowska l. 24, II piętro, drzwi na prawo. 3964 5 10

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Krem Venus słoik á 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 h. 80 h 1 K 20 h i 2·50 K 4037 2 10

Założone w 1870 r.

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką,

ulica Straszewskiego 28 (naprzeciw Uniwersytetu)

przyjmuje wkładki na książeczki i wypłaca

5%

od dnia złożenia do dnia wypłaty. - - - - -

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów. 4490 1 10

Szczawnica

Szczawy alkaliczno-słone (7 zdrojów) najsilniejsze w Europie.

Wskazania: choroby dróg oddechowych, narządu trawienia, dróg moczowych, przemiany materyi i krwi i choroby nerwowe.

Sezon od 20 maja do 30 września.

Zakład inhalac. odnowiony, zakłady wodolecz., łazienki mineral., kąpiele słoneczne, leżalnie. Mieszkania z komfortem urządzone od K 1·60. W I i III sezonie o 20 do 30% tańsze. Wykwintna restauracya i liczne pensyonaty. Lekarz zakład. Dr Wiłyński i 8 lekarzy wolno praktykujących. Zwolnienie od taks zdroj. tylko wyjątkowe, w II sezonie nikogo się nie zwalnia! Śmieci i plwociny spalane w specyalnym piecu. Desynfekcya mieszkań po każdym mieszkańcu przymusowa aparatami formalinowemi. Mieszkania urządzone i na zimę. **Stacya kolejowa: Stary Sącz lub nowy Targ.** Zgłoszenia o mieszkanie i o fiakrów do **Zarządu** lub do **Komisyi zdrojowej. Unikać faktorów!**

Najsilniejsze wody na całą Europę: Lecznicze: Józefina, Magdalena, Wanda i Stefan. Alkaliczno-stołowe: Stefan i Jan. Wysyła wody Zarząd zdrojowy w czasach bezmroźnych, w pakach po 25, 30 i 50 flaszek. Są one na składach we wszystkich aptekach, składach aptecznych i składach wód mineralnych. 2844 9 26

Z r. 1912 syrop malinowy i czysty sok malinowy

osobliwe oferty przy podaniu ilości, wywarzony we własnych srebrnych kotłach (mają wyłączną osobliwość). Również jarzębiowy succus, sok wiśniowy, czereśniowy i destylat jarzębiowy

Zygmunt Deutsch

c. i k. nadw. dostawca, Albrechcice (Olbersdorf) Śląsk austr. Zastępca na Kraków i okolicę: Ignacy Broder, Kraków, ul. Bonerowska 6. 116 21 0

Tylko przez krótki czas

zupełna sprzedaż

wszelkich towarów płóciennych, bielizny gotowej i stołowej - - - - - - - z opustem **40%**

z masy konkursowej

GROSSFELD i METZGER

Kraków, Stradom 3. 4184 3 4

Do sprzedania

z powodu przesiedlenia się dom murowany, o 5 ubikacyach i parcela 14 metrów frontu, 21 metrów głęboka, w Czarnej Wsi. Wiadomość: ul. Graniczna 14, w sklepie. 4464 3 3

Kto pożyczy

3000 K za zupełnem zabezpieczeniem na 12%? Zgłoszenia: **Kupiec** poste rest. Kraków, za kwitem. 4465 3 3

Praktykant

z ukończoną IV kl. gimn., znajdzie pomieszczenie **w Księgarni Polskiej, Kraków,** Floryańska 35. 4468 2 3

CRACOVIA

konces. Biuro Pośrednictwa

poleca dzierżawę 480 m. rolnej ziemi z budynkami, inwentarz żywy i martwy. Wiadomość: Biuro, Krótka 8, II p. 4471 2 3

Wdowa

po nauczycielu, w średnim wieku, poszukuje posady jako gospodyni, najchętniej na plebanii. Johnowa, Kraków, Ogrodowa 4. 4455 2 3

Większa ilość palm

oraz roślin werandowych, za przystępną cenę do sprzedania. Ul. Floryańska 27, I piętro. 4103 4 4

Technik

budowniczy, lat 44, władający językiem polskim i niemieckim, posiadający 24-letnią praktykę budowlaną, poszukuje posady jako rysownik-projektant lub kierownik budowy, zaraz, w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia pod adresem: Zychowicz, Kraków, Pędzichów 17, parter. 4138 2 2

Uzdolnionej panny sklepowej

z kaucyą 300 koron, poszukuje na dogodnych warunkach **Piekarnia Sport w Krakowie.** Wiadomość w biurze piekarni przy ul. Szlak l. 47, od 2 do 3 po południu, z wyjątkiem niedziel i świąt 4460 2 2

Zapowiedzi.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że

1) **Leon Wincenty Wdowicki,** kupiec zamieszkały w Krakowie, przy ul. Kapucyńskiej l. 3, syn Władysława Wdowickiego, rymarza, który mieszkał i zmarł w mieście powiatowem Kościanie i jego tamże mieszkającej żony Petroneli z domu Wittig, i
2) **Marya Wachowska,** stanu wolnego, modniarka, zamieszkała w Poznaniu, ul. Ludwiki 7, córka Władysława Wachowskiego, ogrodnika, który mieszkał i zmarł w mieście powiatowem Chełmnie i jego w mieście powiatowem Duisburgu mieszkającej żony Tekli z domu Trawińskiej,

zamierzają zawrzeć ze sobą związek małżeński.

Zapowiedzi te należy ogłosić w mieście Poznaniu i w Krakowie przez dziennik,

O okolicznościach, któreby stanowiły poważną przeszkodę do zawarcia tego małżeństwa, należy donieść podpisanemu w ciągu dwu tygodni.

Poznań, dnia 21 maja 1913.

Urzędnik stanu w zastępstwie **Wickert** m. p.

L. S.

Aufgebot.

Es wird zur allgemeinem Kenntnis gebracht, dass

1) der Kaufmann **Leo Vincent Wdowicki,** wohnhaft in Krakau, Kapuzinergasse 3, Sohn des in Kosten Kreisstadt wohnhaften und verstorbenen Sattlermeisters Wladislaus Wdowicki und seiner ebenda wohnhaften Ehefrau Petronela geborenen Wittig,
2) und die unverehelichte **Marie Wachowska,** Putzmacherin, wohnhaft in Posen, Luisenstrasse 7, Tochter des in Culm Kreisstadt wohnhaften und verstorbenen Gärtners Wladislaus Wachowski und seiner in Duisburg Kreisstadt wohnhaften Ehefrau Thekla geborenen Trawińska,

die Ehe mit einander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung hat in der Stadt Posen und in Krakau in einer Zeitung zu erfolgen.

Etwaige auf Ehehindernisse sich stützenden Einsprachen haben binnen zwei Wochen bei dem Unterzeichneten zu geschehen.

Posen am 21 Mai 1913.

Der Standesbeamte in Vertretung **Wickert** m. p.

4480
L. S.

Aspirant farmacyi

z 22-miesięczną praktyką, poszukuje posady od 1 czerwca b. r. — **M. M.** poste rest. **Wadowice.** 4302 6 6

Panna zajęta w biurze, sklepie itp., znajdzie wspólne mieszkanie wraz z utrzymaniem przy rodzinie. Zgłoszenia **A. B. 100** poste rest. **Kraków.** 4338 3 3

Rower marki: „Cleveland"

używany, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wiadomość: Stan. Gregorczyk, Floryańska 10, Kraków. 4181 2 3

Inteligentna rodzina

przyjmuje dzieci na sezon wakacyjny do Rabki. Opieka rodzicielska zapewniona. Honoraryum przystępne. Willa zaraz przy zakładzie. Zgłoszenia przyjmuje ustnie lub listownie K. Bienenfeld, Miodowa 28, Kraków. 4135 5 5

Buchalter

oraz pomocnica buchaltera, pisząca biegle na maszynie, poszukiwani. Szczegółowe oferty do fabryki Stanisława Gurgula, Jarosław. 4336 2 2

Do pielęgnowania chorych

polecają się dobrze wyszkolone Siostry w miejscu, jak i w okolicach. Podgórze, ul. Józefińska 31. Telefon 2090/IV. 4343 3 6

Poszukuje się

pianisty i skrzypka

zdolnego i rutynowanego. Wiadomość w **„Kino-Nowości".** 4473 2 3

W cudnej

górzystej okolicy do sprzedania **willa piętrowa,** murowana, na wzgórzu, wśród starannie urządzonego ogrodu, osłonięta od wiatru, słoneczna, przy bitym gościńcu Wysowa—Krynica. za cenę 30.000 koron. — Wiadomość: Zielińska, p. Ropa. 4433 2 3

Absolwent Akademii handlowej

(czteroletniej), lat 25, z dwuletnią praktyką w urzędzie autonomicznym, poszukuje posady. — Adres: **R. K., Dwernik.** 4427 2 3

Agenta

do zbierania druków poszukuje się. Zgłoszenia pod **H. P.** przyjmuje biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, pl. WW. Świętych 11. 4357 2 2

Fachowca

z kapitałem, poszukuje się jako spólnika lub dzierżawcy księgarni i drukarni w Nowym Sączu. Bliższych wiadomości udzieli Dr Feliks Borowczyk, adwokat w Nowym Sączu. 4437 2 3

! Pożyczki !

na 4 do 6 procent począwszy od 200 koron, z poręczycielami lub bez, spłacalne w ratach miesięcznych po 4 kor., daje wypłacalnym osobom każdego stanu Filip Feld, bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VIII., Rakoczi-ut. 71. Objaśnienia zadarmo, opłacone. 4474 2 8

ANGIELSKIE

PŁASZCZE GUMOWE

w największym wyborze i najlepszym gatunku w różnych kolorach i fasonach — poleca najtaniej na sezon obecny

TANI POLSKI BAZAR I. KLEIN

Kraków (obok dworca) Lubicz 3.

Zwraca się uwagę na dokładny adres. 4387 2 3

Solanki LUHACZOWICE na Morawach.

Frekwencya gości w roku 1912 ogółem 15.000 osób.

Najbogatsze w Austro-Węgrzech źródła szczawy alkaliczno-solankowej. Kąpiele kwasu węglowego, solankowe, siarczane i błotne. Zakład hydropatyczny z wszystkiemi rodzajami kąpieli elektrycznych, kąpiele tlenowe. Wziewalnie, sala pneumatyczna i do przepłukiwania gardła. Kąpiele słoneczne i powietrzne, pływalnie. 3609 3 5

Luhaczowickie wody mineralne i solanki leczą: reumatyzm, otyłość, cukrzycę, kamienie żółciowe, choroby sercowe, katary płuc, żołądka i kiszek, choroby kobiece, zołzy (skrofuły), chroniczne wypryski, cierpienia nerwowe i t. d.

Wyczerpujące prospekty przesyła:

Zarząd kąpielowy w Luhaczowicach, Morawy.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie

podaje do wiadomości P. T. Członków, że wypłaca od udziałów złożonych, ponad przyznaną już **4%** zaliczkę na dywidendę — jeszcze

1% superdywidendy za rok 1912

w Kasie Towarzystwa w Krakowie, lub we Filii we Lwowie, za przedłożeniem książeczki udziałowej.

(Przedruku nie płacimy). 4462 2 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.